Nr. 198 | Niedziela 29 lipca (11 sierpnia) 1912 r. | Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible] Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible]

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju [illegible] Za granicą 1.50 4.50 [illegible] 12.—
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

„RUŚ" w Moskwie

Niniejszym podaje do ogólnej wiadomości że Biuro Kijowskiego okręgu składającego się z **Kijowskiej, Podolskiej i Czernihowskiej gubernii** znajduje się **w Kijowie, Kreszczatyk Nr. 27, telef. 35-79** i że głównym przedstawicielem jest

ARKADYUSZ BREITMAN

Głównymi agentami: **T. Kaszuk i J. Gruferman.** 3383

Towarzystwo asekuruje od ognia na warunkach ułatwionych, ruchome i nieruchome majątności, a mianowicie: zabudowania i budynki dla służących, fabryki, maszyny, towary, domowe ruchomości i t. d. Wszyscy agenci są również rzeczywistymi członkami towarzystwa, **nie przyjmując na siebie krępującej, bezterminowej i nieokreślonej pod względem sumy poręki i odpowiedzialności za straty, nie zależnie od ich wielkości,** korzystają nie tylko na **początku przy zapisywaniu się na członków Towarzystwa ze zmniejszonych opłat, lecz prócz tego otrzymują rok rocznie dywidendę od czystego zysku Towarzystwa** która służy na pokrycie opłat lat następnych. Asekurujący się korzystają za pośrednictwem swoich przedstawicieli z prawa decydującego głosu na zebraniach ogólnych. Głównem zadaniem Towarzystwa zorganizowanego na podstawach wzajemnych i nie mającego na celu korzyści materyalnych jest dążenie nie tylko ku **stopniowemu obniżaniu** opłat asekuracyjnych lecz zupełnemu ich **wyczerpaniu,** przyczem majątność asekurującego się jest ubezpieczona na bezpłatnej polisie.

Zupełna gwarancya przyjętych zobowiązań zabezpiecza się kapitałem towarzystwa jakoteż reasekuracyą ryzyka w zagranicznych ubezpieczaniowych towarzystwach.

Żeńska Szkoła Handlowa

L. WOŁODKIEWICZ.

Egzaminy wstępne dn. 20, 21 i 22 sierpnia. Wykł. jęz. pol. i literat. Podania przyj: w kancel. szkoły (Kuznieczna 44). Przy szkole pensyonat. 3331

WYSTAWA

Podolskiego Towarzystwa Rolniczego **w WINNICY.**

Od 1 do 8 września 1912 roku

Wystawa przygotowawcza w celu wyboru odpowiednich Eksponatów.

Dla urządzenia Pawilonu Podolskiego Na Kijowskiej Wystawie Wszechrosyjskiej w r. 1913.

Programy na zapotrzebowanie. Adres: Pocztowy i Telegraficzny: Winnica-Wystawa. 2909

3480

Stołowa i pościelowa bielizna

St. Petersburskiej Fabryki bielizny i krawatów

R. M. Herszman

Prorezna 2, tel. 282.

Przyjmuje zamówienia, poprawki i znaczenie bielizny.

Ceny sumienne i stałe.

PIERWSZY Specyalny Magazyn Dywanów, Portyer i Materyi Meblowych

w Kijowie i Poł. Zach. Kraj.

Kreszczatyk Nr 11, obok Giełdy, telefon 29-50.

zawiadamia Szanownych PP. nabywców, że otrzymał w wielkim wyborze wszystkie nowości na nadchodzący sezon. 3236

Podolskie Przemysłowe Towarzystwo Akcyjne w WINNICY

Stacya Kolei Zel. Połudn.-Zachodn.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 800,000 rubli.

Adres pocztowy: **Winnica, Skrzynka № 2.** Adres telegraficzny: **Winnica, Superfosfat.**

POLECA:

Superfosfat 16 i 17% zawart. kwasu fosforow. rozpuszcz. w wodzie pg. analizy, opakow. w mocne 6 pud. worki z plombą fabr.

SALETRĘ chylijską 15/16% azotu w oryginalnych zagranicznych workach.
KWAS SIARCZANY 66° w balonach.
KWAS AZOTOWY 36% w balonach.

Ceny na żądanie. Wysyłka detaliczna i wagonowa do wszystkich stacyi dróg rosyjskich, fracht na koszt fabryki.

Z zamówieniami prosimy zwracać się do:
Biura Zarządu fabryki w Winnicy.
Biura Sprzedaży w Kijowie, Olgińska 3 m. 2. 3052

Otwarty w Krakowie nowowybudowany

Hotel Francuski

(HOTEL DE FRANCE)

Narożnik ul. św. Jana i Pijarskiej

W najlepszem położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi kolejowej, Rynku gł., c. k. Starostwa i głównych arteryi miasta.

Położenie bardzo spokojne.

W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, restauracya, kawiarnia, czytelnia, fryzyer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu. **Ostatni wyraz komfortu i hygieny.** Ceny bardzo przystępne. Telefon 1045. 2535

DZIERŻAWĘ HOTELU objął p. Jan Lisiński były długoletni kierownik hotelu Pollera

8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi

Wacławy Peretjatkowiczowej

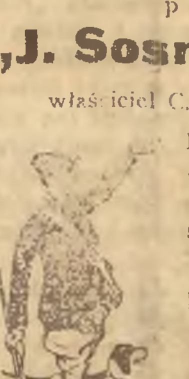
KIJÓW, W.-Włodzimierska № 47. Telef. 28-16.

Program gimnaz. z wykładem ojczystego języka i literatury. EGZAMINY wstępne do klasy wstępnej, I, II, III, IV, V, VI i VII odbędą się w d. 24 i 25 sierpnia. Zapis uczennic codziennie w kancelaryi Zakładu. Lekcye rozpoczynają się dn. 1-go września. 2008

Założony w 1881 roku Skład Broni p. f.

„J. Sosnowski"

właściciel C. LISOWSKI



poleca broń najlepszych fabryk których posiada Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie i Rosyę, a mianowicie: Holland & Holland Ltd, Londyn; Westley Richards & C-o, Ltd, Londyn — bronie uniwersalne „Explora" i „Fauneta"; G Defourny-Sovrin C-o, Liege; Manufacture Liègoise d'Armes à Feu, Liège—dubeltówki z lufami ze słynnej stali Cockerill do prochu bezdymnego bezkurkowe od 90 rb., kurkowe od 44 rb. Joh Springers Erben, Wiedeń—bronie szrutowe sztucery dubeltowe najnowszych typów, sztucery Mannlicher - Schoenauer, E Schmidt & Haberman, Suhl — sztucery wszelkich typów. Stale na składzie wielki wybór broni: James Purdey & Sons, Londyn; W. W. Greener, Londyn; Charles Lancaster & C-o, L-td, Londyn i t. d., i t. d. Najlepsze naboje szrutowe w gilzach firmowych **„J. Sosnowski, Varsovie" Warszawa, Trębacka 9, telef. 47-47.** Cenniki na żądanie. 3084

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Hodowla Nasion „Chyżniki"

p. Ostopol, woł. gub. st. Połonne.

Selekcya nasion pod kontrolą Hodowli Nasion Akademii Rolniczej w Dublanach poleca na siew:

Jęczmień ozimy „Mamuth".

Pszenice: „Szampankę", „Profesor Prażmowski", „Donkę" selekcyjną, „Hors Concours" selekcyjną; czerwoną i białą „Genealogiczną".

Żyto „Petkus" 1-szy odsiew z oryginalnego.

Nasiona buraków pastewnych i cukrowych.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ: 3453

L. Zdrojewski i K. Grabowski w Kijowie.

Dom Ekspedycyjny

M. Awerbuch

Kreszczatyk № 23 (wprost poczty) **tel. 33-30.**

Opłata cła za **zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe** przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie 688

W środę dnia 1-go sierpnia

OTWIERA SIĘ Przy Kreszczatyku Nr 6 (nowy dom Zaksa obok Marszaka)

SKŁAD FABRYCZNY

3279

Akcyjnego Towarzystwa Warszawskiej Fabryki Dywanów.

Akuszeryjno - Felczerska 3-y letnia szkoła **D-ra Neusztube.** Kursy masażu. Kurs akuszer. 1 rok. Prośby przyj. Kijów. 3464

Pastylki Vichy-Etat przyjmowane w ilości 2—3 szt. po jedzeniu zabezpieczają od zgagi i ociężałości żołądka 483

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50. **Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności** Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach 1003

Dziś

w niedzielę dnia 29-go lipca na Peczersku na Placu Wyścigowym Cesarskiego Południowo-Zachodniego Towarzystwa Hodowli Kłusaków odbędą się wyścigi o nagrody na sumę do

6,500 rb., **w tem nagroda** pamięci zmarłego b. wice-prezesa T-wa **Arkadyusza Panszina 2,500 rb.,** dla koni 3-ch lat. (Urodzonych w 1909 r.) Początek punktualnie o godzinie 2-ej po poł. 2459

Akademia Rolnicza w Dublanach

Kandydatów do Akademii roln. w Dublanach zwraca się uwagę, że ilość miejsc w tejże jest ograniczona. Wpisy trwają do dnia 23-go września, jednak pierwszeństwo w przyjęciu i wyborze pokoju mieszkalnego mają zgłaszający się wcześniej.

Warunki przyjęcia: Egzamin dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej (polskie średnie szkoły Królestwa Polskiego uważane są na równi z rządowemi). Opłaty szkolne wraz z całem utrzymaniem w domu zakładowym wynoszą 1200 kor. rocznie. Liczne stypendya ułatwiają niezamożnym a pilnym uczniom pobyt w Dublanach. 3358

GRAMOFONY

patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach przystępnych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 855

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 21 m. 4 od 12 do 2 pp. codziennie. 428

„Biuro pracy" Kz.-Kat. Tow. Dobr. Troicki zaułek № 6, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl. i wszelką służbę domową. Współ. mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9 584

„LA VIE".

Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki

pod kierownictwem

Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

„La vie" jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

„La vie" ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

„La vie" pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie" **68, rue Mazarine.**

W Kijowie księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29**

Od 15-go lipca r. b. **OTWORZONY** po gruntownem odrestaurowaniu **Wielki Hotel**

„Grand Hotel Imperial"

w środku miasta (Wielka Wasylkowska, w pobliżu Kreszczatyku). Telefon 325. 3484

100 elegancko umeblowanych numerów 100

Wszystko nowe. Stylowe meble od Tow Akcyjnego Jakób, Józef Kohn. Centralne ogrzewanie. Oświetl. elektr. **Wszystko nowe.**

Windy. Wanny. Telefony. Czytelnia.

Ceny umiarkowane. **Dla pp. wojażerów specyalne warunki.**

Właściciele: **M. Lapidus & T. Roots.**

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **księgar. J. Zawadzkiego**

WINNICA

3120

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje

Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

Od pomoru zwierząt

Główny agent na Kijowską gub. **J. Trachtenberg** **Kijów, № 28.** **Kreszczatyk Telef. 16-12.**

Winnicka 7 klasowa Szkoła Handlowa Stowarzyszenia profesorów (koedukacyjna)

(dawniej H. ANDRZEJACZKA).

Z prawami szkół rządowych (dla uczni prawa szkół realnych, dla uczennic — gimnazyum Cesarzowej Maryi). Podania przyjmują się codziennie od godziny 10-ej do 1 po poł (oprócz niedziel i dni świątecznych). Wakansy dla uczni chrześcijan we wszystkich klasach, dla uczennic bez różnicy wyznania we wstępnej 1 i 2 kl. 3476

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I, Nasza Wieś, II, Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika „Lud Boży" wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest „Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien czytać „Lud Boży". 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . . rb. 3.— Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12

Równe, g. wołyń.

Prenumeratę ogłoszenia do **„Dzien. Kijowsk."** przyjmuje 1496

p. Ludw. Rutkowski

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Przed wyborami.

Czwarta Duma... Wybory: Zabiegi agitacyjne tryumfatorów dnia dzisiejszego. Skrzętnie a planowo opracowane „wyjaśnienia"... Codziennie obijają się o uszy nasze te słowa, codziennie obserwujemy nowe fakty i przechodzimy obok nich z niczem niezamąconą obojętnością. Z Królestwa i Litwy, z różnych miejscowości Rusi nadchodzące wieści zgodnie stwierdzają stan bezprzykładnej apatyi, zniechęcenia do wszelkiej akcyi.

„Nie wierzymy" w Dumę, „nie ufamy" stronnictwom rosyjskim—a z tego spóźnionego krytycyzmu, z tej mądrości—po szkodzie wygląda stary, setki lat trwający idealizm niepoprawnej słowiańszczyzny, naiwna wiara, że gdzieś, ktoś musi przecież nami się zająć, ktoś, jakoś musi narodowi naszemu rękę podać. Lecz życie idzie swoją drogą, przechodząc do porządku dziennego nad marzycielami, regulując swe rachunki stosownie do tego zasobu energii, na jaki każdy naród zdobyć się w ciężkiej walce o byt potrafił.

Potężna władczyni mórz, pani pół świata Wielka Brytania, zakuty w stal od stóp do głowy kolos niemiecki, uginają się pod ciężarem obowiązków, jakie wkłada na ich barki konieczność zachowania stanowiska zdobytego. Misterną siecią intryg międzynarodowych usiłują wyrównać brak sił mocarstwa pomniejsze, tylko na dnie duszy polskiej błąka się gdzieś jakaś wiara upiorna w coś, kogoś, co z poza nas i bez nas może nam coś przynieść.

A kiedy rzeczywistość bluźnie nam w oczy dotkliwem rozczarowaniem, zamykamy się w rozgoryczeniu i zrywamy łączące nas z twardem życiem nici.

W dzielnicach polskich, od dłuższego czasu żyjących w ustroju parlamentarnym, gdzie ludność polska zdążyła zdobyć większe wyrobienie polityczne, gdzie pewne czynności polityczne stały się sprawne jak odruchy a podstawowe pojęcia polityczne przeszły do instynktów zbiorowych, wybory i udział w nich nabrały wartości w oczach społeczeństwa niezależnie od wiary w parlament i stronnictwa niemieckie. Na Górnym Śląsku właśnie wówczas wybory najżywsze budziły zainteresowanie, kiedy przestano wierzyć w zbawienne zamiary Centrum a ludność Poznańskiego, skrzętnie wyzyskująca swe prawa wyborcze, daleką jest od złudnej wiary w dobre chęci parlamentu niemieckiego.

Praktyka życia parlamentarnego dała możność ocenić istotne znaczenie udziału w kampanii wyborczej, kształcący wpływ organizacyi, karności i solidarności. Tam wybory są przedewszystkiem szkołą obywatelskiego ducha, a ta szkoła powstaje w okresie przedwyborczym tam nawet, gdzie ludność polska, jak np. w Westfalii, niema żadnych szans przeprowadzenia swego kandydata.

To też dla naszych rodaków z Zaboru pruskiego wybory są przedewszystkiem doniosłym wypadkiem życia wewnętrznego, wielką rewią uspołecznienia, sprawdzianem wzrostu lub upadku zbiorowej energii. Wzrost głosów polskich lub ich upadek notowany jest tam skrzętnie jako symptomat podniesienia lub zaniedbania, powoduje wzmożoną czujność lub przypływ nowych sił w pracy wewnętrznej.

O pełnem zużytkowaniu wyborów w tym kierunku nie możemy mówić dla braku gwarancyi konstytucyjnych. Jednak zarówno zebrania przedwyborcze jak narady w sprawach wyborczych wzbronione nie są.

Z chwilą ogłoszenia list prawyborców danej kuryi mają oni prawo urządzać „zebrania przygotowawcze" (art. 76 Ordynacyi Wyborczej.)

Zebrania takie mogą inicyować wyborcy danej kuryi, powiadamiając o tem policyę nie później niż o 24 godziny przed zebraniem, przyczem powinni wskazać swe nazwiska (art. 79). Obecna na takiem zebraniu policya tylko w pięciu wypadkach przewidzianych w art. 81 ma prawo zamknąć zebranie.

Prawo pozwala na omawianie programów politycznych projektowanych kandydatów na zebraniach prawyborców. Co zaś do zebrań **wyborców**, to są one zupełnie poufne i policya nie ma prawa wchodzić na nie, może tylko śledzić, aby nikt postronny nie wchodził do lokału, gdzie się odbywa zebranie (art. 82).

Te szczupłe ramy prawa nabierają jednak wyjątkowego znaczenia w naszych warunkach, gdzie publiczne zgromadzenia od lat kilku wcale nie są praktykowane, pomimo, iż wyraźnie pozwala na to prawo z dnia 6 marca 1906 r.

Okres legalnie dozwolonych zebrań przedwyborczych nastąpi dla naszego kraju w pierwszej połowie sierpnia, ponieważ w tym czasie mają być ogłoszone listy prawyborców.

Znaczenie tego okresu, na który przyjdzie nam znowu czekać lat pięć, do przyszłych wyborów, zrozumiałe jest dla każdego, kto nie ulegając łatwym złudzeniom, nie wpadając w niemęski pesymim i rozgoryczenie, potrafi na chłodno obrachowawszy, gorąco wziąć się do rzeczy.

Tylko należyte zorganizowanie zebrań przedwyborczych da nam możność sprawdzania wewnętrznej sprawności, karnego i planowego oddania swych głosów przy urnie wyborczej.

Pomyśleć o tem czas już jest najwyższy.

Idem.

Napoleon i Śniadecki.

Wkrótce po przybyciu do Wilna wezwał Napoleon do siebie Jana Śniadeckiego, słynnego matematyka i rektora uniwersytetu. Roman Sołtyk w dziele swojem o 1812 r. opowiada zabawną anegdotę o kłopocie uczonego męża z powodu tego niespodziewanego zaszczytu.

Wysłany do Śniadeckiego zastał go Sołtyk już we fraku akademickim, przygotowanego iść na czele całego grona profesorów, lecz gdy mu Sołtyk oznajmił, że Napoleon jego samego wzywa, chciał się zupełnie po galowemu przedstawić, t. j. w krótkich spodniach, długich pończochach i trzewikach.

Sołtyk uczynił mu uwagę, że to przebranie zajmie trochę czasu, a Napoleon czekać nie lubi. Śniadecki się napierał, Sołtyk nalegał i rzekł mu z nawyknienia po francusku: *C'est égal!* (wszystko jedno) cesarz nie przywiązuje najmniejszej wagi do szczegółów ubrania, w jakiem mu się kto przedstawia; idźmy, nie tracąc czasu."

Nakłonił się nakoniec Śniadecki wybrać się do Napoleona w butach, a nie w trzewikach, ale trzeba było iść piechotą, bo właśnie Napoleon wjeżdżał do miasta i żaden powóz nie przedarłby się przez tłumy, napełniające ulice. Rektor i jego przewodnik zaledwie pieszo przecisnąć się zdołali do pałacu biskupiego i przyszli tam zabłoceni po kostki, czego Śniadecki w ciżbie nie dostrzegł. W bramie pałacu stał adjutant służbowy, któremu Sołtyk oznajmił, że na rozkaz cesarza przyprowadza do J. C. Mości rektora uniwersytetu.

Wtem Śniadecki spojrzał na swoje buty i wykrzyknął: „Ależ ja tak zaszargany iść nie mogę do cesarza."

Cést égal — rzekł adjutant z uśmiechem, *Allez y tout de même.*

Śniadecki jeszcze się żymał. Sołtyk ujął go pod ramię i żartując z jego etykietalnych skrupułów, pociągnął go prawie gwałtem na schody.

We drzwiach sali poczekalnej spotykają króla neapolitańskiego. Sołtyk prezentuje mu Śniadeckiego i powiada, że słynny matematyk jest wezwany do cesarza.

Śniadecki znowu się wyprasza od prezentacyi w zanieczyszczonem ubraniu. *C'est égal, entrez toujours,*" odpowiada mu król Murat, i pan rektor uniwersytetu, zawsze schludny, musiał się przedstawić największemu z potentautów błotem zachlapany.

Ale Napoleon bynajmniej się o to nie formalizował, przyjął Śniadeckiego z największem odznaczeniem; rozmawiał z nim długo o Litwie, jej ludności, jej duchu, jej zasobach; radził się, kogo użyć może do zarządu kraju; w końcu przyrzekł mu zwiedzić uniwersytet i być z nim razem którego wieczora w obserwatoryum astronomicznem, ażeby się zapoznać z niebem wileńskiem.

Posłuchanie to zostawiło najmilsze wrażenie w umyśle wileńskiego mędrca, lecz czego także zapomnieć nie mógł, to tego wyrażenia: *c'est égal*, z którem go wszyscy popędzali przed oblicze zwycięzcy Europy w zaszarganem ubraniu.

„Panowie wojskowi—mówił on do Sołtyka—bardzo się, jak widzę, we wszystkiem śpieszycie. Czyż i wasz cesarz tak zwykł się śpieszyć?"—„Tak odpowiedział Sołtyk—i tem zwycięża, bo nieprzyjaciela zawsze ubiega."

Listy z Niemiec.

(Koresp. włas. „Dzien. Kij.).

Berlin, 29 lipca.

(Polonica. — Wieczór kołłątajowski.—Towarzystwo wioślarskie.—Klub sportowy.—Zlot sokołów okręgu berlińskiego).

Gorące lato berlińskie hamuje bieg życia polskiego w kolonii tutejszej. Niema koncertów, ani przedstawień amatorskich, niema ruchu w towarzystwach politycznych, jednem słowem, poza wycieczkami wspólnemi, urządzanemi zresztą bardzo rzadko, wszystko śpi i odpoczywa

Jedyny wyjątek stanowił wieczór ku czci Kołłątaja, urządzony staraniem koła tutejszej młodszej inteligencyi polskiej, która nie zapomina o rocznicach narodowych, lecz święci je w miarę sił i zasobów. Wieczór Kołłątajowski, którego główną częścią był starannie opracowany odczyt inżyniera Stelmachowskiego, wykazał niezbicie, że mimo lata i upału znajdzie się jeszcze sporo rodaków, pragnących posłyszenia mowy ojczystej.

Zaczyna się również powoli rozwijać sport polski nad Sprewą. Zwłaszcza założone niedawno „Towarzystwo wioślarskie" prosperuje nadspodziewanie dobrze, a członkowie trenują się stale na dalszych wodach podberlińskich, wyrabiając sobie mięśnie i zręczność. Praktyka wykazuje niezbicie, że sport wodny ma mnóstwo zalet, a przedewszystkiem dużo uroku, to też tym, którzy go szczepią między młodzieżą, należą się słowa gorącego uznania.

Inne rodzaje sportów nie mają tylu wyznawców, to też nowopowstały „Klub ogólnosportowy", składający się z siedmiu oddziałów, będzie musiał ponieść wiele trudów, aby dobrać np. drużynę do gry w piłkę nożną. Naogół młodzież nasza na obczyźnie nie grzeszy nadmiarem zapału do ćwiczeń sportowych i gdyby nie „Sokół", rozsiany po wszystkich miejscowościach, w których żyją polacy gromadnie, źle byłoby z wychowaniem cielesnem młodego pokolenia.

Wczoraj odbył się zlot piątego okręgu sokolego w państwie niemieckiem. Okręg to duży, obejmujący Berlin, jego przedmieścia i ciągnący się do Szczecina, do Frankfurtu nad Odrą i do Lipska. Zlot tegoroczny zwołano do Berlina i urządzono go w wielkim „Olympia-parku", położonym na skraju miasta, za Moabitem, przy Plötzensee. Na trybunach ścisk formalny. Mimo niesłychanego upału stawiło się na wezwanie około pięciu tysięcy rodaków, którzy chcieli się przyjrzeć zblizka popisom licznej, bo około pięciu setek liczącej drużyny zlotowej.

Przed główną trybuną ustawiono wzniesienie dla naczelnika, a nad niem rozpięto amarantowy sztandar okręgowy. Jedyna to krasa wśród szarego obrazu, jaki roztacza się przed widzem. Darmo szukałby tu kto czerwonych koszul sokolskich, strojących boiska sokole we Lwowie, Krakowie, czy Pradze czeskiej. Szaropopielate kurtki, z tak zwanym kołnierzem kościuszkowskim i małe maciejówki z niewielkim daszkiem, oto strój sokoła w państwie niemieckiem. Dawniej, zdarzało się, i tego nawet stroju nie dozwalała policya, dbająca o całość państwa, więc druhowie-sokoli radzili sobie w ten sposób, że wywracali kurtki podszewką na wierzch.

Berlińska policya uważa za stosowne nie posuwać ograniczeń za daleko i wogóle nie wtrąca się zbytnio do uroczystości, to też porządek panuje wzorowy.

Przy dźwiękach marszu Sokołów, granego przez orkiestrę „Lutni", wchodzą na boisko sokoli i ustawiają się do ćwiczeń wolnych. Chłopy ładnie zbudowane, niewielkie przeważnie, ale barczyste i krzepkie. Muskuły wyraźne, chód może nieco za sztywny, ale jeszcze niezupełnie pruski. Ćwiczenia wypadają dobrze, ku ogólnemu zadowoleniu, które wyraża się w huraganie oklasków, lecących wzdłuż trybun, szczelnie zapchanych.

Po sokołach zjawiają się dziewczątka polskie, ćwiczące obręczami. Niektóre sześcioletnie, ale zgrabne i karne, aż miło spojrzeć! W stolicy państwa pruskiego urodzone, ale od powicia chowane w duchu polskim, zaczynają swój udział w życiu zbiorowem naszego wychodźtwa wystąpieniem na zlocie sokolim. Po dziewczątkach ustawiają się na boisku chłopcy, którzy ze swobodą i wyrobionem poczuciem rytmu wykonują kilka ćwiczeń chorągiewkami. Poszczególne dzielnice: berlińska, łużycka i saska popisują się zgrabnie i wywołują coraz to nowe oznaki entuzyazmu u widzów.

Największe zaciekawienie wzbudziły wyścigi piechurów. Biegało ich sporo, tych dzielnych przedstawicieli około dziesięciu gniazd, uprawiających lekką atletykę. Na tegorocznym zlocie miała się rozstrzygnąć walka pomiędzy „sokołem" charlottenburskim a berlińskim o nagrodę za bieg rozstawny ze sztafetą. Biegali co najlepsi i ostatecznie nagrodę wziął Berlin I, pobijając równocześnie dotychczasowe rekordy. Z dzielnicy łużyckiej przyznano nagrodę gniazdu w Neu-Welcow, a z dzielnicy saskiej: biegaczom drezdeńskim.

Doskonale wypadły ćwiczenia na przyrządach, a zapasy atletyczne pokazały zdumionym widzom prawdziwych siłaczów, bajeczny materyał na Cyganiewiczów i Pytlasińskich. Burza, która przeciągnęła ponad boiskiem po upale 33-stopniowym, nie wpłynęła zupełnie na bieg złotu, który zakończył się olbrzymią piramidą, wykonaną w kształcie gwiazdy przez wszystkich ćwiczących uczestników.

Po piramidzie ustawiły się karne szeregi przed trybuną naczelnika, p. Kulczyńskiego, który wywoływał zwycięzców przed front i przemówił do nich ciepło i serdecznie. Jeszcze parę słów do całej drużyny i do publiczności, a potem gromkie „Czołem!" z tysiąca piersi i sokolskie szeregi łamią się w znakomitym ordynku i wychodzą dziarsko z boiska, z pieśnią narodową na ustach. Niezmordowani ci ludzie, robotnicy biedni nie żałowali trudu, ni kosztów, aby stawić się na zawołanie, tak, jak nie żałowali sił swoich i potu, prażąc się na boisku od godziny siódmej rano do zmroku.

I to jest właśnie, co takiej uroczystości sokolej na obczyźnie nadaje jakieś specyalne piętno, dziwne i niecodzienne, serdeczne i rzewne. U bram stolicy państwa pruskiego gromadzi się na kilka godzin duża ciżba ludzi z rękami twardemi od ciężkiej pracy, a gromadzi się kierowana jedną i tą samą myślą, jedną i tą samą potrzebą, jedną i tą samą wiarą... Zlot sokoli, to skupienie na pewien moment duszy polskiej, mieszkającej w tych wychodźcach przymusowych.

Cz.

Co Niemcy zyskały w Congo?

Wyniki rokowań marokańskich od samego początku spotkały się w Niemczech z bardzo ujemną krytyką czynników obeznanych ze stosunkami w głębi Afryki, a zostały przyjęte przez szersze warstwy narodu o ile nie z niezadowoleniem, to z zupełną obojętnością. Pomimo zapewnień urzędowych, że uzyskana od Francyi część kolonii Congo jest doskonałym nabytkiem, który ma przy odpowiednich zarządzeniach i staraniach wielką przyszłość przed sobą, nie przestały odzywać się głosy, że jest to zdobycz natury bardzo problematycznej i że byłoby dla Niemiec najlepiej, gdyby z niej zrezygnowały. Podzielał to zapatrywanie także kierownik urzędu kolonialnego, Lindequist, i z tej przyczyny zrezygnował ze swego stanowiska

Obecnie okazuje się z badań, przeprowadzonych z polecenia urzędu kolonialnego przez d-ra Karola Rittera, że stosunki w kolonii i widoki jej rozwoju są jeszcze daleko gorsze, niż twierdzili pesymiści, że kraj ten nie nadaje się wcale do eksploatacyi.

Wprawdzie obszar ten, obejmujący 280,000 kilometrów kwadratowych, według referatu urzędowego, będzie mógł dostarczać na wywóz rozmaitych artykułów, jak kauczuk, kość słoniowa, roślinne oleje i tłuszcze, kakao, kawa, a także częściowo bawełna, ale stosunki klimatyczne i hygieniczne są tam okropne. Urząd kolonialny o stosunkach tych w memoryale swym podaje np. następujące szczegóły: „Na terytoryach bagnistych, w dolinach kłujące muchy ogromnej wielkości są prawdziwą plagą. Również ospa wyrządza straszliwe spustoszenia, nadto rozpowszechnione są między tubylcami choroby płciowe najgorszego rodzaju. Choroba zwana „śpiączką" w ostatnich latach wprost przerażające przybrała rozmiary. Rozpowszechniona jest od rzeki Sanga przez dolinę Kudu, na drodze handlowej pomiędzy Sembe a Madszingo, aż w dół terytoryum Dżua. Przy zwalczaniu tej niebezpiecznej choroby przedewszystkiem drogę handlową należy mieć na uwadze. Dotąd nic nie robiono, aby zmniejszyć rozmiary tej zaraźliwej choroby.

Na innem znów miejscu czytamy w memoryale: „Temperatura jest prawie nie do zniesienia z tego powodu, że powietrze przepełnione jest parą i wyziewami wodnymi, do czego dodać jeszcze należy straszliwą potęgę komarów, których w całej Afryce niema tak wielkiego mnóstwa, jak tu właśnie. Zwykłe tropikalne choroby na tym szczególnie obszarze grasują tu powszechnie. Znawcy kraju wyrażają jednogłośną opinię, że trwały pobyt białych jest tu wogóle niemożliwy; nawet przejściowy kilkumiesięczny pobyt jest dla białych wprost zabójczy. Na terytoryum wschodniem wchodzą w rachubę obszary nad rzekami Sanga i Unanga, tudzież mniejszą rzeką Lobaje, które jednak tylko częściowo są spławne. Pod względem zdrowotnym cały ten ogromny obszar zarażony jest śpiączką i słusznie uważać go trzeba za gniazdo wszelakich chorób, przenoszących się do Starego Kamerunu.

O stosunkach w północnej części kraju memoryał wypowiada pomiędzy innemi następującą opinię: „Wieje tutaj gwałtowny wiatr północny, tak zwany „hurmatan", który trwa tygodniami całymi, a nawet często miesiącami. Wiatr ten, wiejąc z rozległych stepów, pędzi przed sobą ogromne chmury piasku z Sahary, tak, że tygodniami całymi wcale słońca dostrzedz nie można. I tu plaga much jest ogromna, a upały dla ludzi białych wogóle nie do zniesienia". O ludności tubylczej, jej chęci i zdolnościach do pracy, wyraża się memoryał względnie korzystnie, podnosząc, że za umiarkowaną zapłatą krajowcy chętnie pracują i wogóle są dość dobrym materyałem roboczym. Natomiast liczba ludności nie powiększa się, ale przeciwnie z roku na rok stale zaznacza się jej ubytek. Dziesiątkują ją choroby zakaźne i stosunki klimatyczne, które dla turystów stają się zabójczymi. Z wszystkich przecież tak rozlicznych chorób największe niebezpieczeństwo stanowią: ospa, śpiączka, i zakażenia płciowe. Są to choroby całkiem nieuleczalne.

Naturalnie memoryał ten zainteresował w najwyższym stopniu całą opinię publiczną, która zwraca się też przeciwko rządowi z uczuciem żalu, zawodu doznanego i rozgoryczenia. Dzienniki niemieckie przypominają, że w roku zeszłym sfery rządowe przedstawiały sytuacyę w „Nowym Kamerunie" w różowych kolorach, obecny zaś memoryał jest jaknajjaskrawszą tego negacyą. „W ten sposób—czytamy np. w jednym z dzienników berlińskich — naród niemiecki został przez swój rząd wprost oszukany i tego mu przebaczyć żadną miarą nie może. Z powodu awantury marokańskiej doznaliśmy upokorzeń bez liku, nałykać musieliśmy się wstydu w obliczu całej Europy, a teraz na deser dostaliśmy memoryał, który jest jednym z najboleśniejszych dokumentów w dziejach zagranicznej polityki Niemiec". Dziennik ten zapowiada wreszcie, że sprawa cała stanie się przedmiotem interpelacyi w parlamencie, gdzie Bethmann Hollwega posadzić należy na ławie oskarżonych i wymierzyć mu tam tak ciężką karę, jak ciężkim jest zawód zgotowany przez niego całemu narodowi niemieckiemu.

Martwe morze.

Nazwa „Martwe morze" budzi sama przez się wrażenie, jakoby brzegi jego były beznadziejnie monotonne i ponure. Przesąd ten potęgują jeszcze niezliczone legendy, utrzymujące się pośród mieszkańców Ziemi Świętej, wedle których morze to jest poprostu straszne. W Jeruzalem np. opowiadają każdemu cudzoziemcowi, że w Martwem morzu nie można pływać, że na pustych jego wybrzeżach niema żadnych zwierząt, że tam nie rosną żadne rośliny, że jak okiem sięgnąć, nigdzie się nie zobaczy kwiatka i że każdy człowiek, który nad tem morzem zabawi dłużej, niż dwa dni, niewątpliwie zachoruje na ciężką febrę.

WŁADYSŁAW RODOWICZ. 17)

Listy z Afryki.

(Koresp. własna „Dziennika Kijowskiego").

Sakania, 27 grudnia 1911 r.

Jestem obecnie w Sakanii, gdzie z profesorem Stutzerem i kol. Hofmeistrem spędzam święta Bożego Narodzenia. Niestety, towarzysz mój Van den Berge nie mógł być z nami, gdyż na trzy dni przed oznaczonym terminem wyjazdu z Shinsendy zachorował nagle; przez parę dni miał silną gorączkę—czuł się bardzo osłabiony i z tej racyi nie mógł myśleć o podróży. Pozostawiłem go więc opiece misyi kolonizacyjnej i pojechałem sam.

Obóz nasz w Shinsendzie jest obecnie bardzo ożywiony — posiadamy już przeszło pół setki ludzi, a nowi wciąż przybywają. Życie wre w obozie — zakupiłem w wioskach aż trzy tam-tamy dla rozweselenia mych ludzi — oznajmiają one okolicy przez cały dzień, że wróciłem z wyprawy i że tragarze moi odpoczywają i bawią się po uciążliwych marszach. Gospodarstwo nasze domowe również się powiększa — zakupiliśmy moc kur, któremi będziemy się żywić podczas słotnych dni, gdy polowanie będzie niemożliwe. Przytem muszę trochę oszczędzać naboje, których zapas już się wyczerpuje, a jeszcze nie otrzymałem nowych.

Wyruszyłem do Sakanii na święta w towarzystwie dwóch „bojów". Podróż koleją trwała całą noc—rano o dziewiątej przybyliśmy na miejsce. Hofmeister z dwudziestu tragarzami spotkał mnie na stacyi i po dobrej godzinie drogi doszliśmy do obozu, położonego w lesie na prawym brzegu rzeki Luemby. Tu zastaliśmy prof. Stutzera, zajętego świątecznemi przygotowaniami. Urządzili się oni tutaj wcale nieźle, nie gorzej od nas w Shinsendzie. Zbudowali również domek niewielki, w którym spędzają najgorętsze godziny dnia i czytają pisma podczas coraz częściej się powtarzających deszczów. Sypiają jednak nadal w namiotach, które ustawili pod słomianemi dachami w pobliżu domku. Przy domu założyli ogród warzywny, mają własną sałatę i rzodkiew, a nawet ogórki i pomidory.

Czas świąteczny spędziliśmy dosyć przyjemnie—dnie były urozmaicone różnymi pomysłami prof. Stutzera, który chciał nas rozweselić w chwilach wolnych od rozmów nad projektami przyszłych naszych wypraw.

Podczas wieczerzy wigilijnej toast, wzniesiony przez jednego z nas za zdrowie wszystkich blizkich nam, przypomniał każdemu z nas rodzinę i ojczyznę. Życzyliśmy sobie nawzajem przyszłe święta spędzić wśród swoich. Cieszyliśmy się wszyscy, że przynajmniej we trzech mogliśmy się zebrać w tym dniu tak uroczystym. Bo też nikt chyba nie jest w stanie tak ocenić towarzystwa osób ze swojej sfery, jak ci, którzy przez tygodnie, a nawet miesiące całe byli pozbawieni takowego. Po kolacyi, oraz po spożyciu piwa niemieckiego z serem holenderskim na bębnach afrykańskich, wyszliśmy przed namiot dla obejrzenia iluminacyi obozu. Olbrzymie stosy drzewa, palące się na pagórkach termitowych, otaczających obóz, rzucały na wszystko dokoła jaskrawe światło i sprawiały oryginalne wrażenie. Nazajutrz po południu Stutzer, chcąc upamiętnić i murzynom nasze święta, urządził zabawy ludowe—złożyło się na nie rzucanie lanc, strzelanie z łuku i wyścigi piesze, a wieczorem, gdy się już dobrze ściemniło, byliśmy również świadkami tańców murzyńskich przy oświetleniu ogniskowem. Widok bardzo niezwykły, jednak nie pozbawiony uroku. Ruchy tych czarnych postaci w krwawym blasku płonących stosów, pomimo dzikości tak rytmiczne, przy dźwięku tam-tamu tworzą bardzo oryginalną całość, tem ciekawszą, że widzi się w tem przejaw samodzielnej twórczości, nie tkniętej żadną kulturą.

Murzyni byli zachwyceni temi zabawami—następnego więc dnia znów powtórzyło się to samo, z tą różnicą, że były ogłoszone przez nas konkursy i wyznaczone nagrody. Pijąc kawę z ciastkami przed namiotem, oglądaliśmy to wszystko — potem zabraliśmy się do rozdawania nagród w postaci najrozmaitszych drobiazgów przy dźwiękach orkiestry murzyńskiej. Po kolacyi znów tańce murzyńskie przeciągnęły się do późna.

Za parę dni wracam do Shinsendy i podczas pory dżdżystej prawdopodobnie nigdzie już więcej nie wyruszę.

Shinsenda, 24 stycznia 1912 r.

Pomimo niewygód i zmęczenia zdrowie wyjątkowo mi dopisuje, a była chwila, kiedy wszyscy moi towarzysze, o ile nie leżeli w łóżku, to przynajmniej z domu się nie wychylali z racyi różnych dolegliwości—szczególnie dały się odczuć malarya, febra i dysenterya. Wogóle Stutzer i ja trzymamy się najlepiej; co do mnie osobiście chciałbym podczas pozostających siedmiu miesięcy pobytu mego w Afryce być nadal tak zdrowym, jak dotychczas.

Po powrocie z Elisabethville miałem przez kilka dni sporo pracy ze swymi ludźmi, gdyż wybierając się daleko na północ, chciałem mieć tylko takich tragarzy, którym zaufać można, że nie uciekną i nie zostawią mnie samego w lasach. Z całej pięćdziesiątki znalazłem zaledwie dwudziestu, odpowiadających memu zaufaniu, resztę zaś uwolniłem ze służby. Jest to ilość stanowczo za mała, to też wysłałem dwóch moich starych tragarzy, będących już u mnie od pół roku, dla odszukania mojej starej drużyny, która mi towarzyszyła w wyprawie na północ do Mukany. Po odprowadzeniu mnie do Elisabethville prosili, abym ich uwolnił do wiosek na uprawę roli z powodu rozpoczynającej się pory dżdżystej. Od tego czasu upłynęły już cztery miesiące, więc spodziewam się, że będą mogli wrócić, a przez to mój personel powiększy się o 15 tragarzy.

Szalone ulewy opóźniły moją ostatnią wycieczkę o parę dni, tak, iż po tygodniowym pobycie w Shinsendzie znowu puściłem się w głąb kraju. Miałem zamiar zwiedzić okolice pomiędzy Shinsendą i Elisabethville. Po całodziennym marszu doszedłem do sąsiedniej kolonii, zwanej Nieuwdorp. Ta kolonia również jak i Shinsenda założona została przez misyę kolonizacyjną pod dyrekcyą Leplaca. Zbudowano tam już sporo domków, przygotowano pola i kilkunastu kolonistów z rodzinami tam się już osiedliło. Jedno wydaje mi się złem w tem przedsięwzięciu — mianowicie kolonistom jest tu za dobrze. Pomimo, iż rząd ofiarowuje im domy, przygotowuje pola, daje im robotników przez pierwszy rok, zatem narzędzia rolnicze, nasiona, a w dodatku jeszcze 20 fr. dziennie na osobę podczas pierwszych czterech miesięcy—koloniści ci są stale niezadowoleni, grożą, że długo tutaj nie posiedzą i wymyślają na czem świat stoi na agronomów, zakładających kolonie. Jeżeli teraz im źle, nie wiem, jak będą się czuli, gdy o własnych siłach będą musieli wziąć się do pracy i żyć z dochodów, które im ziemia przyniesie.

Misya sprowadziła dla przygotowywania pól specyalne maszyny do wyrywania korzeni drzew, parowe pługi, maszyny do kopania rowów i t. d., jednem słowem przy takiem urządzeniu praca w tych lesistych okolicach posuwa się z niesłychaną szybkością, gdyż np. to, co jest, powstało w przeciągu pięciu miesięcy. Setki hektarów oczyszczono z lasów, a już zasiana kukurydza sięga powyżej pasa. Zaciekawia mnie, w jaki sposób będą te pola użyźniane, gdyż bydła hodować tutaj nie można z racyi obfitej w tych okolicach muchy tse-tse; nawet muły, które jakoby nie są wrażliwe na ich ukąszenie, zawiodły wszelkie nadzieje. Z 40-tu mułów, sprowadzonych tutaj, pozostała zaledwie para, ale myślę, że i ona nie omieszka pożegnać się z tym światem. Żyją tutaj tylko kozy, ale z kóz dla rolnika mała pociecha, mineralnych soli potasowych również nigdzie w pobliżu niema. O ile mogę sądzić z rozmowy z tymi panami, zdaje się, że o sprawie użyźniania gruntownie jeszcze nie pomyślano.

(D. c. n.).

Jakże jednak wobec tych przesądów inaczej przedstawia się rzeczywistość! Podróżnik spostrzega krajobraz o jedynym w swoim rodzaju egzotycznym uroku; na brzegach słychać świergot ptaków; tu i owdzie widać wytryskające ciepłe i zimne źródła, a pyszna, zdrowa roślinność pociąga oko swoją zielonością. Na brzegach piętrzą się potężne skały ścian, grające całą gamą barw, olbrzymie usypiska po jednej stronie, po drugiej natomiast potężne góry wapienne, różowiące się w świetle zachodzącego słońca, a pośród tych gór wądoły i jaskinie nadzwyczajnej, fantastycznej piękności. U ujścia rzeki Arnon, która niegdyś dzieliła krainę Moab od krainy Amon, otwiera się wspaniały wąwóz, zamykający bezsprzecznie najpiękniejszy krajobraz w całej Palestynie. Blizko na sto metrów w górę wznoszą się ściany skał, odległych od siebie zaledwie na 7 albo 8 m., a pomiędzy nimi rozbijają się z hukiem fale Arnonu. Wspaniałe barwy i cudowna różnorodność układów skalnych nie dadzą się poprostu opisać.

Tuż poza wąwozem wznosi się ogromnie ciekawy twór skalny, z twardej, skamieniałej soli, wyglądający z daleka jak posąg kobiety; ma to być owa zamieniona w słup soli żona Lota. W odległości niespełna 8 mil na północ od tego miejsca, na wschodniem wybrzeżu Martwego morza znajdują się gorące kąpiele Kalirhoe, w których podczas swojej ostatniej choroby szukał ratunku i leczył się Herod. Widać tam jeszcze resztki starych budowli. To jedyne w swoim rodzaju zespolenie biblijnych wspomnień i bogatej, a również wyjątkowej piękności natury, przyczyniły się niezawodnie do uczynienia z brzegów Martwego morza ogromnie zwiedzanego miejsca kąpielowego, gdyby kraina ta znajdowała się pod innym, nie pod tureckim rządem. Bo woda Martwego morza jest, jak wiadomo, najobfitszą w sól na całej ziemi, a według zdania Shepstona, posiada niewątpliwie własności lecznicze, godne naukowego zbadania. Gęstość wody utrudnia wprawdzie pływanie, ale kąpiel działa niezwykle pokrzepiająco. Ciężar właściwy tej wody jest nawet większy, niż ciężar ludzkiego ciała tak, że ludzie, nie umiejący pływać, nie idą na dno, ale utrzymują się na powierzchni wody, muszą tylko uważać, aby im się woda nie dostała do oczu.

W końcu podnieść należy, że w przeciwieństwie do tego, co ogólnie dotąd twierdzono, stan wody w Martwem morzu nie tylko się nie zmniejsza, ale wzrasta. Niektóre wysepki i wgłębienia lądu, które jeszcze przed trzydziestu laty sterczały wysoko ponad falami, dzisiaj zostały pochłonięte przez fale i tylko wierzchołki i górne gałęzie drzew opowiadają o skrawkach ziemi, pochłoniętych przez morze.

Stulecie Kruppa.

W Essen odbyły się uroczystości z powodu 100 rocznicy założenia firmy Kruppa.

Narodowy ich charakter podnosi przybycie cesarza Wilhelma wraz z kanclerzem i członkami rządu. Znaczenie uroczystości w Essen dla Niemiec tłómaczy wyjątkowa rola, jaką w ich rozwoju militarnym odegrały zakłady Kruppa. Sława imienia Kruppa sięga już roku 1871, kiedy niemiecka artylerya okazała przewagę, a Napoleon III oświadczył, że tylko przez artyleryę został pokonany. Krupp pozyskał sobie wtedy imię „króla armatniego". Z biegiem czasu zakłady Kruppa rozszerzały coraz bardziej zakres produkcyi, zużytkowując najnowsze zdobycze na polu techniki wojennej. O rozmiarach zakładów świadczy statystyka, wykazująca, że fabryka dostarczyła dla cesarstwa niemieckiego 26 300 dział, dla 52 innych państw 27,300. Uroczystości rozpoczęły się wielką ucztą dla 821 urzędników i robotników firmy, którzy pozostają w służbie dłużej niż 25 lat. W przemówieniu swem szef domu Kruppa, v. Bohlen, nazwał cesarza Wilhelma II „pierwszym pracownikiem i obrońcą narodowej pracy w Niemczech". Uroczystości trwały do d. 8 b. m. n. st.

Założenie firmy przypada na rok 1812. Fryderyk Krupp zbudował wówczas w pobliżu Essen pierwsze skromne warsztaty. Mieszkańcy Essen, które wówczas liczyło zaledwie 4,000 ludności, wyrabiali od czasów średniowiecznych broń; rozporządzając jednak niedostatecznymi środkami, nie mogli się zgoła mierzyć z konkurencyą Angli i Belgii. W położeniu tem znajdował się także założyciel firmy, Fryderyk Krupp; warsztaty jego produkowały początkowo tylko stalowe okucia; na rozszerzenie zakresu produkcyi musiał zaciągnąć długi. Walcząc z ciężkimi warunkami, złamany na ciele i duszy zmarł w r. 1826. Zrujnowany zakład, blizki upadku, objął ze śmiercią ojca syn jego, liczący wówczas lat 14. W warsztatach pracowało zaledwie czterech robotników.

Według notatek Alfreda Kruppa, przez piętnaście lat pracował on nad rozwojem zakładu bez zysku; dochody wystarczały zaledwie na pokrycie kosztów produkcyi i opłatę robotników. Sam pełnił rolę kierownika i stróża zakładu, sam szukał zamawiań i pakował towary. Dopiero po kilkunastoletnich usiłowaniach zdołał nawiązać stosunki w Austryi, które ugruntowały się z chwilą, gdy przy pomocy kupca wiedeńskiego Scholiera założył w roku 1844 w Berndorf fabrykę wyrobów metalowych, której techniczne kierownictwo objął jego młodszy brat Herman. Dalszy krok w rozwoju zakładu stanowiły własne jego odkrycia w zastosowaniu stali do różnego rodzaju wyrobów. Sprzedawszy drogo patent w Angl. za uzyskane tą drogą fundusze przystąpił do rozszerzenia zakładu. Z roku na rok zatrudniał coraz większą liczbę robotników; w roku 1845 liczba ich doszła już do 112.

Na wystawie przemysłowej niemieckiej w r. 1845 Krupp wystawił obok ochronnych pancerzy dwie lufy karabinowe z lanej stali, własnoręcznie wykonane. W kilka lat później bracia jego usunęli się od kierownictwa fabryki; Alfred Krupp objął ją na swoje imię. Położenie fabryki było niezbyt pomyślne; wskutek przesilenia politycznego nastąpił krach ekonomiczny. Krupp ratował się od bankructwa, poświęcając srebra rodzinne. Od roku 1847 zwrócił główną uwagę na fabrykacyę dział z lanej stali. Na wystawę w Londynie przesłał działo sześciofuntowe, które następnie złożył w darze królowi Fryderykowi Wilhelmowi IV. Działo poddano badaniom w warsztatach artyleryi w Deutz, gdzie ujrzał je także ks. Wilhelm pruski, późniejszy cesarz. Wyraził wówczas gotowość odwiedzenia zakładów Kruppa; od tej też chwili datują się stosunki Kruppa, których następstwa miały dlań ogromne znaczenie. Próby dział, wykonywanych w tym czasie w zakładzie Kruppa, podjęte we Francyi, uzyskały aprobatę kół wojskowych; rząd ówczesny zwrócił się doń z propozycyą założenia fabryki we Francyi. Wyroby Kruppa skierowały na siebie uwagę również w Rosyi.

Moment decydujący w rozwoju fabryki stanowił rok 1859: wówczas otrzymał od ówczesnego regenta ks. Wilhelma zamówienie na trzysta dział. Również dla artyleryi pruskiej moment ten miał znaczenie przełomowe: od dłuższego czasu trwał spór w komisyi artyleryi w sprawie gładkich czy gwintowanych rur działowych. Przeciw ostatnim oświadczył się stanowczo generalny inspektor artyleryi, v. Hahn, który nawet nakazał, by po jego śmierci dano strzał honorowy z dział o gładkich rurach. Zwyciężyła opinia przeciwna; komisya uchwaliła zamówić sto sztuk z lanej stali w zakładach Kruppa. Regent podwyższył tę cyfrę do trzystu. Zamówienie przyszło w chwili, gdy Krupp był już zdecydowany zaniechać dalszej fabrykacyi dział. Uzyskawszy dzięki zamówieniu środki finansowe, zwrócił w tym kierunku całą energię i produkcyę fabryki. W kampanii 1866 roku kilka dział z fabryki Kruppa pękło, co wywołało niedowierzanie w sferach wojskowych wobec produkcyi jego zakładu i przyjętej konstrukcyi rur z lanej stali. Szalę na korzyść fabryki Kruppa przeważyła wojna niemiecko-francuska; odtąd też datuje się powodzenie jego zakładów. Jeszcze za życia Alfreda Kruppa zbudowano w roku 1886 w Bukau koło Magdeburga kosztem 12 milionów marek nowe zakłady, w których znalazło zajęcie 3,500 robotników. W chwili śmierci Alfreda Kruppa w willi w pobliżu Essen, darowanej mu przez cesarza Wilhelma I, syn jego Fryderyk Alfred stał się właścicielem zakładów, zatrudniających 24 000 urzędników i robotników.

Objąwszy spuściznę po ojcu, Fryderyk Krupp utworzył dyrektoryum, złożone z wybitnych sił technicznych, kupieckich i prawniczych. W r. 1896 przejął zakłady Germania w Kilonii. Liczba robotników dosięgała 46,000 ludzi. Po jego śmierci zakłady stały się towarzystwem akcyjnem, którego akcye pozostały w rękach rodziny. Starsza córka Fryderyka Kruppa wyszła za mąż za p. v. Bohlen-Halbach, któremu cesarz zezwolił na dołączenie do nazwiska imienia Kruppa.

Wybory.

Przypomnienie.

Podolski eparchialny komitet wyborczy do Dumy Państwowej podaje do wiadomości, co następuje:

„Podolski eparchialny komitet wyborczy do IV Dumy poleca duchownym, dyakom, psałomszczykom i nauczycielom szkół cerkiewnych, aby po ogłoszeniu list wyborczych sprawdzili, czy nazwiska ich zamieszczone są na owych listach i czy uczyniono to podług obowiązujących przepisów, w przeciwnym zaś razie, aby niezwłocznie zawiadomili o tem osobiście komisyę wyborczą swego powiatu, na zasadzie następującego artykułu o wyborach do Dumy Państwowej:

Art. 73. W terminie 2-tygodniowym od dnia ogłoszenia list wyborczych w publikacyi miejscowej, osoby zainteresowane mają wnosić skargi co do nieformalności i niedokładności list pomienionych: w art. 52—do komisyi wyborczej powiatowej; w art. 25—do wyborczego komitetu gubernialnego; co się zaś tyczy Odesy—do komisyi wyborczej miejskiej.

1) Pod nazwą „osób zainteresowanych" rozumieć należy te, którym prawa wyborcze faktycznie (lub w ich przekonaniu) przysługują, w tych cyrkułach, zjazdach, lub żebraniach, do których one należą; skargi te powinny być podawane przez wyborców osobiście, nie zaś przez ich zwierzchność, której interwencya i w dalszym przebiegu wyborów jest wykluczona (Ukaz senatu 1905 r. № 3 i 1906 i № 104).

2) Termin, wskazany w art. 73 należy uwzględniać nie od chwili wydrukowania listy wyborczej w publikacyi miejscowej, lecz od chwili otrzymania jej przez wyborcę, ponieważ inna interpretacya art. 73 pozbawić-by mogła w niektórych wypadkach osoby zainteresowane możności korzystania z przysługujących im praw.

3) Ustanowiony w art. 73 termin zakwestyonowania list wyborczych obliczać należy dla każdej miejscowości oddzielnie od dnia otrzymania przez miejscowy komitet drukowanej w publikacyach gubernialnych listy wyborczej. (Ukaz Senatu 1907 r. № 633).

4) Skracanie terminów ustanowionych dla sprostowywania list wyborczych—nie jest dozwolone.

5) W razie gdyby skarga w sprawie wyborów podaną została telegraficznie, powinna być na równi z innemi rozpatrzona, o ile autentyczność jej nie jest zakwestyonowaną. (Ukaz Senatu 1908 r. № 734)".

Wskazówki komitetu eparchialnego dotyczą nie tylko duchownych, lecz i wszystkich wyborców wogóle.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś 29 (11) Bł. Kunegundy Kr. Polsk.
Jutro 30 (12) Julitty i Donatylli M. m.

Wschód słońca o godz. 4 m. 43
Zachód słońca o godz. 7 m. 27
Długość dnia godz. 14 m. 44

Kalendarzyk Historyczny.

11 sierpnia n. st.

Roku 1809. Pod Almonacid w Hiszpanii dywizya polska przechyla zwycięstwo na stronę armii francuskiej. Tu pada szef pułku 7 Sobolewski, ze słowami „ginę szczęśliwy, jeśli zwycięstwo nasze".

— **„Gazeta Kresowa".** Wczoraj ukazał się w Kijowie pierwszy numer wieczornego pisma polskiego p. n. „Gazeta Kresowa". Jako redaktor i wydawca podpisuje to wydawnictwo b. redaktor „Tygodnika Podolskiego" p. Stefan Zembrzuski.

„Gazeta Kresowa" jest jedenastem z kolei pismem polskiem w naszem mieście. 1 lutego 1906 r. ukazał się pierwszy numer „Dziennika Kijowskiego", 1 go marca tegoż roku pierwszy numer „Głosu Kijowskiego", w grudniu 1906 roku ukazał się pierwszy numer tygodnika „Świt", w roku 1907 powstał „Lud Boży", następnie „Kresy", „Głos Katolicki", „Biały Paw", „Nasza Przyszłość". „Kresy" przekształciły się na krótko w „Kuryer Kresowy", w roku 1909 powstał „Przegląd Krajowy". Z wydawnictw tych przetrwał dotychczas obok naszego pisma tylko cieszący się zasłużonem uznaniem „Lud Boży".

Nowemu pracownikowi na niwie piśmiennictwa polskiego na Rusi życzymy powodzenia w trudnej jego pracy.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 31 lipca r. b., to jest we wtorek o godzinie 11-ej rano, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godzinie 8 ej wieczorem.

— **Z wystawy.** Onegdaj pod przewodnictwem hr. A. Tyszkiewicza odbyło się posiedzenie zarządu wystawy. Zatwierdzono rezultaty licytacyi na budowę pawilonu restauracyjnego, której podjął się przedsiębiorca Wajsberg za 22 500 rb. Następnie rozpatrywano kwestyę urządzenia kiosków dla sprzedaży piwa, wody sodowej, słodyczy i papierosów. Postanowiono oddzielić zupełnie sprzedaż piwa od wystawienia go w charakterze eksponatu, przyczem dla browarów, nadsyłających swe okazy, miejsca udzielane będą bez żadnego ograniczenia, sprzedaż zaś piwa odbywać się będzie w 6 kioskach. Dla sprzedaży wody sodowej, słodyczy i wyrobów tytuniowych komitet zbuduje 12 kiosków. Sprzedaż gazet odbywać się będzie w 3 kioskach.

Kwestya sposobów reklamy oraz ułożenia katalogu wystawy powierzona została komisyi, złożonej z hr. A. Tyszkiewicza, L. Zdrojewskiego i A. Rzepeckiego.

Wobec tego, iż wielu wystawców zwraca się do komitetu wystawy z prośbą o wskazanie firm kijowskich, które podjęłyby się urządzenia pawilonów, kiosków, witryn i t. p., zarząd postanowił zebrać informacye co do firm powyższych i wskazywać je wystawcom.

W sprawie uchwały kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego, aby na wystawie urządzić specyalny oddział przyrządów ochraniających życie i zdrowie robotników podczas pracy przy maszynach rolniczych, zarząd postanowił przekazać ten projekt odpowiedniej sekcyi i prosić ziemstwo o przeprowadzenie starań w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie wyznaczenia nagród dla tego działu. Projekt starosty kupieckiego Czokołowa w sprawie założenia na wystawie biura informacyjnego dla kupców zagranicznych spotkał się z aprobatą zarządu, ponieważ jednak założenie podobnego biura leży głównie w interesie miejscowego kupiectwa, postanowiono prosić je o udzielenie na ten cel zapomogi.

Podniesioną przez kijowskie Towarzystwo rolnicze sprawę zwołania zjazdów leśników i ogrodników oraz okręgowego zjazdu rolników przekazano odnośnej sekcyi.

Dziś o godz. 5 po poł. zarząd wystawy zjedzie na plac wystawowy w celu wyjaśnienia możliwości rozszerzenia jego. Jednocześnie na zaproszenie zarządu przybędzie tam wiceprezes miejskiej komisyi wodociągowej w celu zbadania kwestyi zaopatrzenia wystawy w wodociągi.

— **Echa katastrofy budowlanej.** Przez całą noc na miejscu katastrofy gromadziły się tłumy publiczności. Duży oddział policyi utrzymuje porządek i nie puszcza do podwórza ciekawych, którzy usiłują przedostać się do rumowisk.

O świcie tłum wzrósł do tego stopnia, że zapełnił całą górną część Jurkowskiej i przylegające do niej zaułki. Są to przeważnie żydzi z Padołu i rzemieślnicy rosyjscy.

Na rumowiskach już od rana zabrano się do pracy. Najęto partyę robotników dla oczyszczenia placu pod zawaloną oficyną. Wydobywają różne sprzęty poszkodowanych. Niektórzy lokatorzy pozostawili w mieszkaniach swe drobne oszczędności i z wielkiem zaniepokojeniem obserwują pracę robotników, poszukując wśród rumowisk różnych szczątków swoich rzeczy. Noc spędzili pozbawieni dachu żydzi u swych sąsiadów, a z rana krewni rannych udali się do szpitala dla dowiedzenia się o stanie ich zdrowia. Okazało się, że rany wszystkich poszkodowanych nie są niebezpieczne i że są oni na drodze do wyzdrowienia. Jedni mają połamane kończyny, inni lekkie tylko obrażenia. Odwieziony do szpitala żydowskiego Pawłowski przyszedł wczoraj do przytomności. Oprócz ran skonstatowano u niego nerwowe wstrząśnienie.

Utworzono specyalną komisyę złożoną z urzędników wydziału budowlanego i techników miejskich, która ma dokonać oględzin miejsca katastrofy.

Szczególnie przykre wrażenie sprawia wiekowa kobieta Gorder. Jedno jej dziecko zabite, dwoje rannych. Przez cały dzień chodziła ona po ulicy w poszukiwaniu swych dzieci, które ktoś zabrał do siebie. Pozostała ona w literalnej nędzy. W podobnem położeniu znajduje się większość ofiar katastrofy.

Po oczyszczeniu miejsca katastrofy ze szczątków, zebrała się w podwórzu grupa mieszkańców domu Kryżanowskiego dzieląc się przeżytemi wrażeniami. Jedna z kobiet Gofsztejn opowiada, iż spała ona na podłodze z dziećmi. Pod ścianą stała wanna. Wtem rozległ się trzask, i cała ściana zawaliła się na śpiących, których jednak przykryła wanna. Matka ma złamane obie nogi, dzieci ocalały. Tak zasypani gruzami leżeli ludzie przez 40 minut, zanim odkopani zostali przez robotników.

Wczoraj miejsce katastrofy oglądał inżynier gubernialny W. A. Bezsmiertnyj. Z domu pozostały jedynie zwaliska, nawet słupy narożne nie ocalały. W lewej części został nawet zupełnie zniesiony fundament ceglany. W tej części oficyna została zasypana ziemią spadłą z góry Szczekawickiej.

— **Komisye ubezpieczeń robotniczych.** Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadomiło gubernatora, iż na mocy uchwalonego przez Izby Prawodawcze i Najwyżej zatwierdzonego prawa o utworzeniu we wszystkich guberniach komisyi ubezpieczeń robotników, powinny one rozpocząć swą działalność we wrześniu roku bieżącego.

Do składu komisyi należą: gubernator (przewodniczący), wicegubernator, zarządzający izbą skarbową, prokurator lub wiceprokurator sądu okręgowego, starszy inspektor fabryczny, inspektor lekarski, członek z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu, 2 przedstawicieli ziemstwa gubernialnego, 1—rady miejskiej, 2—od właścicieli przedsiębiorstw fabrycznych, i 2 przedstawicieli uczestników kas szpitalnych, zakładanych na mocy ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

Do kompetencyi wspomnianych komisyi należy:

1) Nadzór nad wykonywaniem przepisów o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków; 2) nadzór nad wykonywaniem przepisów, uchwał i instrukcyi, wydawanych przez radę do spraw ubezpieczeń robotniczych; 3) czynności wykonawcze, dotyczące zastosowania pomienionych przepisów i uchwał rady; 4) rozpatrywanie skarg na rozporządzenia urzędników inspekcyi fabrycznej, władz górniczych i dozoru nad żeglugą.

Wobec tego ministerstwo zwróciło się do gubernatora z prośbą o zaproponowanie gubernialnemu zgromadzeniu ziemskiemu i radzie miejskiej dokonania wyborów do wymienionych komisyi 2 przedstawicieli ziemstwa gubernialnego i 1 rady miejskiej oraz po 2 zastępców każdego ze wskazanych członków komisyi. Członkowie ci wybierani są z pośród osób, korzystających z bezpośredniego prawa głosu na ziemskich lub miejskich zgromadzeniach wyborczych.

Do czasu utworzenia towarzystw ubezpieczeń na podstawie ustawy o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, członkowie komisyi ubezpieczeń z ramienia fabrykantów wybierani są przez rady miejskie. Wobec tego gubernator proszony jest o zaproponowanie radom miejskim dokonania również wyborów 2 członków komisyi i czterech zastępców z łona przedstawicieli przemysłu. W celu ułatwienia wyborów rady miejskie mogą się zwracać do organizacyi przemysłowych o wskazanie odpowiednich kandydatów z pośród najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego przemysłu.

Do czasu założenia kas szpitalnych których zarządy będą wybierały członków komisyi ubezpieczeń robotniczych, ministerstwo poleca gubernatorowi zaprosić do tej komisyi w charakterze członków tymczasowych dwóch przedstawicieli robotników i po dwóch dla każdego z nich zastępców.

— **Oględziny.** Wczoraj gubernator kijowski w towarzystwie prezesa powiatowego zarządu ziemskiego W. Demczenki i sprawnika powiatowego W. Falleta oglądał targ na Demijówce. Skonstatowano, iż targ ów znajduje się w opłakanym stanie i utrzymywany jest niżej wszelkiej krytyki.

Gubernator zaproponował prezesowi zarządu ziemskiego przedsięwziąć środki w celu uporządkowania targu, z którego dochody wpływać mają obecnie do kasy ziemstwa powiatowego. W przyszłości targ ma być przeniesiony na odpowiedniejsze miejsce. Następnie gubernator oglądał roboty brukowe, wykonywane obecnie na przestrzeni 5 wiorst na drodze prowadzącej z Demijówki do Myszołówki i Kitajowa. Roboty te mają być ukończone w roku bieżącym.

— **Finanse miejskie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło generał-gubernatora, iż wszystkie dane, dotyczące starań miasta Kijowa o pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki w sumie 1,500,000 rub. na budowę gmachów szkolnych i dalsze roboty kanalizacyjne zostały przekazane ministerstwu skarbu. Jednakże pomimo, iż dane owe wyjaśniają tak potrzebę budowy w Kijowie budynków szkolnych i nowych robót kanalizacyjnych, jako też dostateczną gwarancyę opłacania przez miasto procentów i amortyzacyi pożyczki, ministerstwo skarbu odmówiło swej sankcyi na zaciągnięcie pożyczki, dopóki kijowski zarząd miejski nie przedstawi danych dodatkowych, dowodzących konieczności zaciągnięcia wzmiankowanej pożyczki.

— **Założenie kamienia węgielnego.** Dziś o godz. 1-ej po poł. odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowy gmach dla biur pocztowych, który stanie na miejscu obecnego centralnego biura pocztowego przy Kreszczatyku. Początkowo wzniesione będą oficyny, do których następnie zostaną przeniesione wszystkie biura pocztowe i dopiero wówczas rozpocznie się burzenie gmachu frontowego, na którego miejscu stanie nowy główny gmach poczty centralnej.

— **Należności drogowe.** Zgodnie z uchwałą ostatniej narady w sprawie ściągania zaległości podatkowych, gubernator zwrócił się do powiatowych zarządów ziemskich gub. kijowskiej z prośbą o dostarczenie mu danych dotyczących zaległości podatku drogowego, którego repartycya została zatwierdzona dn. 5 maja 1908 r. przez b. komitet gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej. Dane co do zaległości podatku drogowego mają być dostarczone tak co do gmin włościańskich i mieszczańskich, jak co do poszczególnych właścicieli ziemskich, za cały przeciąg czasu, poczynając od 5 maja 1908 r. do 1 lipca r. b.

Wspomniana w przytoczonym okólniku repartycya dokonana została w następujący sposób: powiat kijowski ma opłacać corocznie 12,274 rub. 72 kop., berdyczowski—5,128 rub., wasylkowski — 6,829 rub. 29 kop., zwinogródzki—3 178 rub., kaniowski — 7,390 rb. 87 kop., lipowiecki — 5,249 rb. 69 kop., radomyski — 22,022 rub. 15 kop., skwirski — 7,773 rb. 34 kop., taraszczański — 4,695 rub. 20 kop., humański — 7,407 rub. 55 kop., czerkaski — 11,304 rub. 97 kop., czehryński — 3,764 rub. 50 kop. Ogólna roczna suma podatku drogowego w całej gubernii wynosi 97,018 rub. 31 kop.

— **Z politechniki.** Dopiero wczoraj wieczorem zakończono w politechnice regestrowanie podań od nowowstępujących i spis alfabetyczny takowych został oddany do druku. Ogólna liczba podań na pierwszy kurs wynosi obecnie 1013 (7 osób cofnęło już swoje podania), ale jeszcze jest kilkadziesiąt spóźnionych podań, które zapewne zostaną przyjęte i dopiero później wciągnięte do ogólnego spisu.

W aktualnej obecnie sprawie — ile podań złożono na każdy z 4-ch poszczególnych wydziałów — możemy tylko stwierdzić, że te liczby nie są jeszcze nikomu wiadome, a także że dyrektor politechniki zabronił podawać je kancelaryi do ogólnej wiadomości na razie, a nawet zakazał odpowiadać liczbą na zapytania poszczególnych osób, dotyczące tych liczb w formie depesz z opłaconą odpowiedzią.

Ilość wolnych miejsc w r. b. na pierwszym kursie naszej politechniki została już określona przez ministerstwo handlu i przemysłu. Wynosi ona: na agronomii — 75, na chemii — 75, na inżynieryi — 90 i mechanice — 90, ogółem 330 dla całej politechniki. Zarazem ministerstwo uprzedza, że zwykłe starania zarządu politechniki, dotyczące dodatkowego zaliczenia w poczet studentów ponad uchwaloną normę 330, nie zostaną w tym roku uwzględnione.

OSOBISTE.

— Naczelnik kolei Południowo-Zachodnich inż. N. Szmit i naczelnik służby ruchu inż. W. Nickludow wyjechali wczoraj do Odesy. Podczas nieobecności naczelnika kolei zastępuje go naczelnik służby trakcyi inż. M. Michajłow.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania I. Spiwak w domu № 13 przy ul. Mitrofaniewskiej podczas nieobecności gospodarzy złodzieje skradli różne rzeczy wartości przeszło 300 rb.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 16-letnia Katarzyna B. po kłótni z matką zażyła silnie działającej trucizny. „Pogotowie" uratowało jej życie.

— Przy ul. Helenowskiej w domu № 97 zażyła trucizny młoda dziewczyna, Czarna Sz., lat 16. Do samobójstwa popchnęła ją nędza. Lekarz „Pogotowia" uratował desperatkę.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na szosie Żytomierskiej koń spłoszywszy się zrzucił jadącego na nim robotnika Grzegorza Ciepkę. Ciepka padł na bruk i odniósł wstrząśnienie mózgu.

— Wczoraj w lokalu Banku Państwa froter N. Kuczerenko postawił na blasze maszynkę spirytusową i zaczął gotować masę. Obok niego znajdowały się dzieci służącego Gorkuna, Marya 6 lat i Konstanty 8 lat. Naraz spirytus rozlał się, zapalając wszystkim trojgu ubrania i włosy. Wezwany lekarz „Pogotowia" skonstatował u dzieci poważne poparzenia twarzy i rąk u Kuczerenki zaś, opalone zostały pierś i szyja.

— POD AUTOMOBILEM. Na Bibikowskim Bulwarze pędzący automobilem Stanisław Dobrzyński, wpadł wprost domu № 53 na bawiącą się tam 13 letnią dziewczynkę, A. Chodinę i przejechał ją. Dziewczynka odniosła obrażenia na całem ciele. S. Dobrzyński wziął dziecko do automobilu i odwiózł na stacyę „Pogotowia", a stamtąd po opatrunku do lecznicy dr. Nejsztube.

— KARY PIENIĘŻNE. Za niemeldowanie lokatorów gubernator skazał na 75 rb. kary z zamianą na 25 dni więzienia właścicielkę mieszkania S. Maryasik (Kreszczatyk № 25) i na 100 rb. kary bez zamiany na więzienie stróża tegoż domu A. Serbilina.

— DZIWNY WYPADEK. Wczoraj w dzień przez ul. Funduklejowską przejeżdżał automobil, w którym siedzieli: generał-major Suchodolskij, podpułkownik Werderewskij i sztabs-kapitan Kopyło. W pobliżu ul. Teatralnej z nowobudującego się domu ktoś rzucił kawałek cegły. Cegła trafiła w głowę podpułkownika Werderewskiego. Okrwawionego z głęboką raną na głowie dostawiono podpułkownika na stacyę „Pogotowia", gdzie mu zrobiono opatrunek. Z jakim zamiarem była rzucona cegła i przez kogo, nie udało się wyjaśnić.

— NIEBEZPIECZNY DOM. Onegdaj w sadybie Natalii Szwarcenberg (№ 26 ul. Turgieniewska) zarysowała się drewniana obłożona cegłą oficyna. Mieszkańcy ogarnięci panicznym strachem wybiegli na podwórze. W tej samej chwili runęła murowana część ściany. Na szczęście nikt się nie znajdował w pobliżu, dzięki czemu obeszło się bez wypadku. Przybyła natychmiast policya. Wezwano technika miejskiego Czaplińskiego do obejrzenia domu. Stwierdził on, że oficyna może runąć lada chwila, wobec czego życiu wszystkich jej mieszkańców grozi niebezpieczeństwo. Wobec tego policya wzięła od właścicielki zobowiązanie na piśmie, że wszyscy lokatorzy zostaną wysiedleni.

— SKUTKI ULEWY. Okazuje się, że ulewa onegdajsza wyrządziła znacznie większe szkody, niż to skonstatowano na razie. A mianowicie: w Protasowym jarze osunęła się podmyta przez strumienie góra zasypując dwie posesye: №№ 11 i 13. Jedna z nich należy do D. Merkułowa, a druga do I. Dąbrowskiego. Połamane zostały płoty, drewniane wozownie i drzewa owocowe. Straty dotychczas nie zostały jeszcze określone.

— W d. № 116 przy ul. Kuźniecznej strumienie wody uszkodziły ściany w mieszkaniach Zajcewoj, Kuzia i Czubaczewa. Pokoje zalała woda na 1/2 arsz. Uszkodzona została znaczna ilość mebli.

— Przy ul. Międzygórskiej w sadybie № 56 woda zalała mieszkanie Aleksandry Juchnowskiej i Aleksego Papczenki. Mieszkańcy wydostali się z zatopionych mieszkań przez okna. Do wielu domów wezwana została straż ogniowa do wypompowywania z piwnic i suteryn wody ręcznemi sikawkami.

— AFERZYSTA. W ostatnich czasach operuje w Kijowie jakiś zręczny aferzysta. Przychodzi on do rozmaitych instytucyi handlowo przemysłowych i do osób prywatnych, przedstawia się jako urzędnik inspekcyi podatkowej i zaczyna zbierać „potrzebne mu wiadomości". W czasie rozmowy proponuje on gospodarzowi wystarać się u kogo należy o zmniejszenie podatku. Przyzwoity wygląd nieznajomego wzbudza zaufanie i zadowoleni gospodarze z chęcią podpisują ułożony przez niego jakiś protokół, przyczem „urzędnik" otrzymuje „za swoje usługi" pewną sumę i ulatnia się. W innych zaś miejscach bierze patenty i robi w nich poprawki czerwonym atramentem. „Urzędnik" ów bywa nieraz tak łaskawy, że „zmniejsza" podatki do 50%.

Aferzysta zdążył tym sposobem „naciągnąć" dość wiele osób. Policya śledcza poszukuje zręcznego aferzystę.

— OKRUTNA ZEMSTA. Wczoraj do koszar cyrkułu starokijowskiego przyszła z dzieckiem na ręku jakaś nieznana młoda kobieta i zapytała się o stójkowego I. Dąbrowskiego, a kiedy ten się zjawił, kobieta oblała mu twarz kwasem siarczanym, wypalając mu lewe oko. Lekarz „Pogotowia" w karetce odwiózł D. do szpitala Aleksandrowskiego.

— OPÓŹNIENIE POCIĄGU. Odeski pociąg kuryerski przybył wczoraj do Kijowa z godzinnem opóźnieniem. Opóźnienie spowodowane zostało zepsuciem się w drodze lokomotywy.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 28 lipca (10 sierpnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	12,0	15,1	13,4
Barometr przy O w mm.	736,8	737,9	738,4
Stop. wilgotności w proc.	89	69	83
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	PołZ,	PołZ12	PołZ,
Chmur. wedł. 10 st. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,4	0,1	0,0

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	16,3
Najniższa	11,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	13,6
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	19,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano: na południowym zachodzie, zachodzie, miejscami w centrum i na wschodzie Rosyi europejskiej. Temperatura niżej normy na południowym zachodzie, wyżej normy w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana na dz. 29 lipca: obniżenie upałów w centrum i kraju nadbałtyckim, chwiejność temperatury w pozostałych rejonach. Możliwe burze w centrum, na południowym zachodzie i na zachodzie Rosyi, sucho w pozostałych miejscowości.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Wiktor Triumfow; Barbara ks. Meszczerska; Maryan Mostowski, obywatel, z gub płockiej; Henryk Kaszowski, obywatel, z Warszawy; Wilhelm Weisgerber, kupiec, z Warszawy.

Hotel François: pp. L. Wróblewski, z Taraszczy; A. Watkins; Mieczysław Racięcki, z Warszawy; Michał Świda, z Odesy; Stefan Sawenko; Lidya Filewska; Stanisław Borowski; A. Stepanidina.

Hotel Ermitage: pp. Ludmiła Szchunidt von der Launetz; Władysław Kłopotowski, z gub. podolskiej; Aleksander Rozanow, inżynier; Mirosław Sawicki, z Humania; Sergiusz Tołmaczew.

Hotel Hładyniuka: pp. Karol Henneberg, dyrektor szpik. cukr.; Armand Wiljem, dyrektor berez. cukr.; Michał Babkin, obywatel; Włodzimierz Ostankowicz, sędzia pokoju; D. Logenzewicz; Teodor Żynkin, rotmistrz; Tatjana Iwanowicz; Lidya Ciechanowicz.

Hotel Francuski: pp. Stefan Kruszyński, oby

watel, z gub. kurskiej; Leon Kandiba, obywatel; August Podhorski, obywatel, z Lipek; Henryk Kajmowski, obywatel, z pow. wasylkowskiego; Mikołaj Fienenko, obywatel.

Hotel Universal: pp. Aleksy Iwanżyn; Andrzej Szymański, z Kowia; Włodzimierz Norenberg; Konstanty Czebotkiewicz; Aleksander Drowanowski; Eugeniusz Norenberg; Aleksander Pac-Pomarnacki z Żytomierza.

Pa'ast-Hôtel: pp. Jan Bułatow, artysta; D. Abramow, kupiec; Grzegorz Niewiażski, kupiec; Sz. Szapira; W. Mołdawski, kupiec; A. Szwajsgut; B. Rozenber, kupiec; D. Zieleński, lekarz; Sz. Silberman, kupiec; Sz. Markowicz, lekarz; Albert Castrucki, przemysłowiec; E. Padwa, dyrektor banku; Z. Heitemac, fabrykant, z Norymbergi.

Hotel Rosya: pp. A. Sibiriakow; Piotr Tołkacz; Michał Kapielew, obywatel ziemski; Włodzimierz Woronkiewicz; Włodzimierz Fiodorow; Konrad Szumski, ofic.; A. Steszenko; Andrzej Smiłański, z Warszawy; Platon Sińkiewicz; Jakób Karpow; Jan Steszenko.

KRONIKA POLSKA.

— Ostrzeżenie przed emigracyą do Francyi. Wobec stałego pojawiania się w pismach polskich artykułów, zachęcających robotników do wyjazdu do Francyi, oraz przedstawiających warunki pracy i możność jej znalezienia w przesadnie dodatnich barwach, Komitet wykonawczy Polskiego Biura Pracy w Paryżu oświadcza, co następuje: 1) Znalezienie zajęcia we Francyi, a zwłaszcza w Paryżu, nawet dla robotników dobrze ukwalifikowanych w wielu fachach jest nader trudne, gdyż podaż pracy stale tu przewyższa jej zapotrzebowanie; tem trudniejsze jest umieszczenie robotników polaków, nieznających języka miejscowego, jakoteż sposobów pracy, częstokroć odmiennych od naszych. 2) W ciągu swej dwuletniej działalności Biuro pracy stale się spotyka z tem zjawiskiem, iż robotnicy przyjezdni przez dłuższy okres czasu nie mogą znaleźć zajęcia i nie mając odpowiednich środków, dosłownie cierpią nędzę i głód.

— Ruch wydawniczy. Ukazał się zeszyt VII „Sfinksa" i zawiera prace następujące: Maryan Wawrzeniecki „Artysta-malarz i poeta—bez rąk;" Julia Dicksteinówna „Nieboska—Irydyon" (dokończenie); Józef Jankowski „Szlakami absolutu;" F. Jabłczyński „Czy będzie kiedyś taka sztuka w przyszłości"? Mieczysław Smolarski „Święto leśne;" Antoni Gawiński „Wrota wczasów;" Zofia Wojnarowska „W zapasach z nadzieją;" Ksymena Wasilewska „Białe róże oceanu;" Eljasz „Jak odłamana gałęź" (c. d.); Stanisław Przybyszewski „Mocny człowiek" (c. d.); Władysław Bukowiński „Teatr" Przeglądy i Sprawozdania.

Okładkę zdobi dwubarwny rysunek Ant. Gawińskiego.

— Nowy środek germanizacyjny. Pisma poznańskie doniosły o nowym zamachu na polskość pod zaborem pruskim. Oto w szkołach poznańskich usuwa się naukę alfabetu łacińskiego na rzecz „szwabachy", która zapanować ma wyłącznie. W swoim czasie najgorętszym propagatorem „narodowo-niemieckiego" pisma był Bismarck. Widział w niem podporę ducha narodowego i szowinistycznej wyłączności. W ostatnich latach wszakże wzmógł się silny prąd opinii publicznej, oświadczający się przeciw pismu, które jest nieczytelne i męczy oczy, utrudnia naukę języków obcych i międzynarodowe porozumienie. Są to ogólnie znane i przez ludzi poważnych w Niemczech uznawane prawdy.

Z T-wa bratniej pomocy lwowskiej. Zjazd byłych członków T-wa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, z okazyi uroczystości jubileuszu 50-lecia T-wa i założenia kamienia węgielnego pod II dom techników odbędzie się w pierwszych dniach listopada b. r.

Wydział tego najstarszego i najliczniejszego stowarzyszenia polskiej młodzieży akademickiej zwraca się za naszem pośrednictwem z gorącą prośbą do Tych wszystkich, którzy do olbrzymiego gmachu pracy wielu pokoleń technickich, jakim jest obecnie Bratnia Pomoc, włożyli cegiełkę swej ofiarnej a nader owocnej działalności, aby swym udziałem w zjeździe przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Osoby mające zamiar wziąć udział w obchodzie zechcą łaskawie podać swój adres do wydziału T-wa. (Lwów, Politechnika).

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na rzecz rodzin polskich, osieroconych 15 b. m. do uznania T-wa dobr.: pp. Staś i Wandzia Jasirzębscy 5 rb. — B. Augustynopolski 5 rb. — Józetostwo Regulscy 10 rb. — Stanisław Orlikowski 10 rb. — Bank rosyjski 100 rb. — Współpracownicy Banku rosyjskiego w Kijowie, za pośrednictwem p. Ant. Zadory 123 rb. — L. R. z H. 200 rb. — W. Habich 1 rb. — A. Łabnć 1 rb. — M. Sobolewski 50 kop. — Michalina Zmijewska 3 rb. — Stanisławostwo Kuleszowie 3 rb. — „Jurorat" 25 rb. — Ł. Bursztyński 10 rb.—Hr. Adam Rzewuski 100 rb. — Eugeniusz Małszek 3 rb. — Inżynier Możdżyński 6 rb — Wisła Możdżyńska 4 rb. — Kazimierz Raczyński 3 rb. — W. K. (kara za złą mowę polską) 40 kop. — Jadwiga i Tad. Strugulowie 2 rb. — S. Kartawcew 10 rb. — K. Krulikowski 1 rb. — Murżicz 1 rb. — Stojanowski 20 kop. — Żak 2 rb. — Rabinowicz 1 rb. — A. Czepecka 1 rb. — Marya Kellerowa 5 rb. — B. Ciężarek 3 rb. — Leonard Borowski 50 kop. — Dutrongua 3 rb. — E. Młodawski 1 rb. — A. Żawryd 1 rb. — S. Chojołow 1 rb. — Bałkowska 50 kop. — Wolski 1 rb.— Kowalski 1 rb. — Fr. Koszewicz 50 kop. — Rudziński 50 kop. — K. Rosnowski 2 rb. — St. Reylandi 3 rb. — W. Lipińska 50 kop —H. Rołańska 1 rb.— P. Wisznicka 1 rb— S. Wisznicka 1 rb. — Janusta Kleczyńska 50 kop. — Bohun Kleczyński 50 kop. — A. Trepte 10 rb.—Kazimierz M.....at 3 rb.— Stołyhwowie 3 rb. — Jurkiewiczowie 2 rb. — Elżbieta Kruszewska 100 rb. — K. Kruszewski 32 rb. 50 kop. — K. Kleczyński 8 rb. 75 kop. — B. Dobruszkin 50 kop. — Z. Tonklewski 1 rb. — P. Werliński 2 rb. — B. Lifszyc 8 rb. 75 kop. — Zebrane przez p. W. Łepkowskiego od następujących osób: pp. Wacław Popielski 10 rb.—J. Tacikowski 2 rb.— E. Pomorski 5 rb. — L. Wyczałkowski 5 rb. — Kazimierz Głębocki 5 rb. — Józef Łopatyński 3 rb. — Feliks Miłobędzki 10 rb. — Wacł. Sienicki 3 rb. — A. Bojnowski 1 rb. — St. Iluskowski 10 rb. Maurycy Szyszko 5 rb. — Wł. Domański 20 rb. — Za pośrednictwem ks. Fr. Topolnickiego z Podola, zebrane w Kosowie 40 rb. 50 kop. (100 koron) od następujących osób: pp. Kleniewski, ks. Topolnicki, Milnerowa, Bukowińska, Dobrzyński, Kochańska, Piechowski, Jagodziński, N. N. Pękosławski, N. N. Wojg", N. N. Zyrkiewicz, Szymański, Pieniążek, N. N. Chojecki, N. N. Jakubowski, Dylewska. Maślankowa, Łempicka, N. N. Stroynowska, N. N. ks. Chruścicki.

Ostatnie wiadomości.

Sojusz francusko-rosyjski. Z powodu wyjazdu prezesa ministrów Poincarégo do Petersburga „Petit Parisien" pisze, że pertraktacye, dotyczące konwencyi morskiej, nadają tej wizycie znaczenie specyalne, którego nikt w Europie nie podaje w wątpliwość.

Po zjeździe w Poczdamie rozległy się głosy o osłabieniu sojuszu francusko-rosyjskiego; w rzeczywistości sojusz nigdy nie był tak mocny, jak obecnie. Poincare udaje się do Rosyi zapewne celem rozważenia kwestyi, jaki wpływ na poparcie równowagi politycznej i powszechnego pokoju może mieć sojusz francusko-rosyjski, do którego w r. 1907 przyłączyła się w zasadzie Anglia.

Inne dzienniki oceniają w sposób podobny wizytę Poincarégo, która w kołach politycznych i społecznych uważana jest za bardzo ważny wypadek, świadczący nie tylko o wartości sojuszu, ale także o stałem i czynnem jego działaniu praktycznem.

Pos. Kovacs na wolności. W sprawie posła Kovacsa, który swojego czasu dokonał zamachu na hr. Tiszę, zaszedł zwrot sensacyjny i niespodziewany. Oto sedzia śledczy, opierając się na orzeczeniu psychiatrów sądowych, orzekł, aby Kovacsa puścić wolno i umorzyć przeciw niemu karne śledztwo.

Psychiatrzy orzekli, że Kovacs teraz jest przytomny, ale w czasie zamachu był niepoczytalny.

Prokurator założył przeciw temu orzeczeniu protest i domagał się ponownego zbadania orzeczenia lekarskiego jeszcze raz przez senat lekarski sądowy.

Z tego oświadczenia sędziego śledczego wynika jasno, że sfery polityczne węgierskie boją się procesu. Kovacs bowiem przed ławą przysięgłych wraz z obrońcami wygłosiłby szereg mów, które podkopałyby zaufanie do Tiszy i d-ra Lukacsa. Sędziowie przysięgli prawdopodobnie uwolniliby go.

Chcąc tego uniknąć, rząd godzi się na uznanie go za niepoczytalnego.

Hiszpania a Portugalia. W paryskich kołach dyplomatycznych krąży wiadomość, że wskutek stałego lekceważenia przez rząd hiszpański reklamacyi rządu portugalskiego, co do gromadzenia się na terytoryum hiszpańskiem monarchistów portugalskich i urządzania przez nich na tem terytoryum wypraw wojennych do Portugalii—stosunki pomiędzy obu temi państwami są w najwyższym stopniu naprężone. Lada chwila nastąpić może zupełne zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (AP). Według informacyi z Albanii, wodzowie albańscy nałożyli kontrybucyę na zdobyte miasta. Zabójstwo halila ipeckiego, który czasowo zastępował gubernatora, przypisują działaczom komitetowym.

Sofia (AP). Odwołany został Rossim-basza, dowódca eskadry tureckiej w Dardanelach, następcą jego mianowany został Paszri-bey. Wśród marynarzy daje się zauważyć niezadowolenie przeciwko nowemu ministrowi marynarki, którego uważają za mało uzdolnionego.

Sofia (AP). Donoszą z Konstantynopola, że rząd postanowił zapobiedz rozpowszechnieniu jakiegokolwiek manifestu b. posłów. Wszelka odezwa tego rodzaju będzie bezzwłocznie skonfiskowana, a jej szerzyciele i autorzy oddani pod sąd wojenny. Działalność komitetu „Jedność i Postęp" koncentruje się w Salonikach, gdzie wskutek tego projektowane jest wprowadzenie stanu wojennego. Pogłoskom o ucieczce w góry znanego działacza rewolucyjnego z r. 1908 zaprzeczono urzędownie. Zaprzeczono również urzędownie wczorajszym pogłoskom o zamordowaniu księcia samoskiego Wegleri.

Ambasador bułgarski konferował z ministrem spr. zagr. w sprawie zajść kaczanickich, podczas których, według pogłosek, po eksplozyi bomb miał miejsce pogrom bułgarów. Ambasador dał do zrozumienia, że opinia publiczna Bułgaryi nie może być obojętna na los bułgarów w Turcyi, gdy padają oni ofiarą dzikich mordów. Dlatego rząd turecki powinien przedsięwziąć środki celem wdrożenia bezstronnego śledztwa dla wykrycia i ukarania winowajców i dla zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju pogromom. Minister przyrzekł w imieniu rządu traktować z całą powagą sprawę zajść kaczanickich i zagwarantował bezstronność śledztwa. Widocznie zamierza on istotnie to uczynić, ponieważ najbliższem jego zadaniem jest utrzymanie spokoju na Bałkanach i stosunków pokojowych z państwami bałkańskiemi. Patryarcha ormiański ma zamiar poczynić Porcie przedstawienia z powodu nieustannych pogromów ormian w Anatolii i napadów turków.

Na Bałkanach.

Sofia (AP). „Czerwony Krzyż" wysyła do Kaczaniku misyę składającą się z dwóch doktorów i felczerów i dwóch sióstr miłosierdzia. Rząd zwrócił się do Porty z prośbą o przepuszczenie misyi.

Trzęsienie ziemi.

Konstantynopol (AP). Dn. 28 lipca o g. 3-ej z rana w Konstantynopolu i w okolicy dało się uczuć poziome trzęsienie ziemi, które trwało około 2 minut. Poważnych szkód niema

Temir-Chan-Szura (AP). Dn. 28 lipca o g. 4 m. 35 z rana dało się uczuć faliste trzęsienie ziemi dość silne i długotrwałe.

Groznyj (AP). Dn. 28 lipca o g. 4 ej z rana dały się uczuć dwa wstrząśnienia podziemne.

Derbent (AP). Dn. 28 lipca o g. 4-ej m. 35 w nocy dało się uczuć silne trzęsienie ziemi, trwające 3 sekundy.

Piatygorsk (AP). O g. 4-ej z rana w ciągu kilku sekund dawały się uczuwać silne wstrząśnienia podziemne, którym towarzyszył huk.

Sprawy chińskie.

Mukden (AP). Z powodu obietnicy wydania 20 tys. łanów przez miejscowe T-wo kupieckie, jako nagrodę za ochronę spokoju i porządku, udało się zapobiedz buntowi wojska.

Kuanczendzy (AP). Na mocy rozporządzenia z Pekinu trzy bataliony obozującego tutaj wojska rugularnego otrzymały rozkaz wyruszenia w głąb Mongolii celem obrony chińczyków przed skutkami wrogiego stosunku do nich ludności mongolskiej.

Samobójstwo posła.

Osyak (AP). Poseł do parlamentu węgierskiego Aleksander Popowicz, należący do koalicyi serbsko-chorwackiej, odebrał sobie życie podczas napadu melancholii.

Katastrofa w kopalniach.

Bochum (AP). Cesarz, książę Henryk i kanclerz rzeszy przybyli na miejsce katastrofy.

Sprawy perskie.

Tyflis (AP). Pułkownik Tołmaczew donosi pod datą 15 lipca, że jego oddział znajduje się we wsi Saty, zdobytej przez niego 14 lipca. Przez cały dzień niewielkie oddziały szachsewenów zbliżały się do obozu oddziału i ostrzeliwały go dniem i nocą. Zabity został kozak wiozący raport. Szachseweni mają kilku ludzi zabitych. Z koczowiska przeszli oni na południowe zbocza szczytu Sawelan.

Londyn (AP). Agencya Reutera dowiaduje się, że rząd angielski zgodził się na wydanie Persyi zaliczki w celu umożliwienia energiczniejszej walki ze stanem rzeczy, jaki się wytworzył w południowej Persyi.

Tyflis (AP). Szudża-ud-Daouleh zażądał od gubernatora agarskiego wydania mu 4 szachsewenów, którzy strzelali do straży rosyjskiego pierwszego transportu, w celu oddania ich pod sąd i ukarania.

Tyflis (AP). Komisarz z pogranicza Persyi donosi, że wśród szachsewenów panuje przygnębienie. Drobne plemiona wyrażają pokorę.

Przybycie Poincaré'go.

Petersburg (AP). Dnia 28 lipca o godz. 8-ej m. 30 rano Poincaré, de Lnerom i Lucas przeszli na yacht „Newa" witani salwą krążownika „Condé" i krążownika „Aurora". Na „Newie" goście byli powitani przez ministra marynarki i znajdujące się przy nim osoby. „Newa" pod flagą francuską przybyła do Petersburga o godz. 10-ej rano. Na przystani Poincaré powitali: Kokowcew, Sazonow, ambasador rosyjski w Paryżu Izwolskij, wiceminister marynarki i sztabu generalnego, dowódca portu petersburskiego, urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, agent morski w Paryżu i ambasada francuska w całkowitym składzie. Porozmawiawszy z witającymi go, Poincaré z ambasadorem francuskim udali się do pojazdu ambasadora i witani okrzykami „hura" zebranej publiczności odjechali do ambasady francuskiej. O g. 11-ej Poincaré udał się do soboru Petropawłowskiego.

Petersburg (AP). Dnia 28 lipca o godz. 11-ej rano Poincaré i towarzyszące mu osoby odwiedziły sobór Petropawłowski, gdzie Poincaré złożył na grobowcu Cesarza Aleksandra III wspaniały wieniec ze świeżych kwiatów przepleciony wstęgami o francuskich barwach narodowych z napisem: *Le gouvernement de la Republique Française.* Następnie goście francuscy oglądali statek Piotra Wielkiego, poczem udali się do domu ludowego i zwiedzali go szczegółowo.

Prasa o podróży Poincaré'go.

Wiedeń (AP). Prasa komentuje bardzo poważnie przyjazd Poincaré'go do Rosyi. Gazety przypuszczają, że konflikt włosko-turecki zajmie poważne miejsce w naradach petersburskich. „Neue Freie Presse" sądzi, że Rosya będzie usiłowała poruszyć kwestyę Dardanelów. Jednakże Francya, podobnież jak Austro-Węgry, postanowiła nie dopuszczać do zmiany w *status quo* bez względu na mające nastąpić podpisanie konwencyi morskiej. Podróż ministra nie stoi w związku z planami zdążającymi do naruszenia pokoju. „Zeit" wskazuje, że podróż Poincaré'go, spowodowana początkowo względami formalnymi grzeczności międzynarodowej, jest w istocie zakończeniem szeroko obmyślanego planu, jednoczącego obydwa państwa w potężną jednostkę wojenną.

Komunikat urzędowy.

Petersburg (AP). W związku z przybyciem francuskiego prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych Poincarégo, znowu zaczęły rozpowszechniać się pogłoski, że rząd rosyjski zamierza skorzystać z przyjazdu Poincarégo celem zaciągnięcia nowej pożyczki państwowej, rzekomo niezbędnej dla urzeczywistnienia programu budowy okrętów lub innych zamierzeń, będących konsekwencyą sojuszu francusko-rosyjskiego. Z tego powodu ministerstwo skarbu uważa za swój obowiązek w sposób jak najbardziej stanowczy oświadczyć, że wszystkie tego rodzaju pogłoski pozbawione są wszelkich podstaw i pochodzą całkowicie z z dziedziny czczych urojeń. Rosyjski skarb państwa, stan którego jest powszechnie znany nie potrzebuje posiłkować się jakąkolwiek nową pożyczką.

„Rossija" o konflikcie turecko-czarnogórskim.

Petersburg (AP). „Rossija" w artykule wstępnym wyraża niezłomne przekonanie, że ubolewania godne nieporozumienie pograniczne pomiędzy Turcyą a Czarnogórą będzie załatwione w drodze rokowań pokojowych i wzajemnych ustępstw, które są konieczne do przywrócenia normalnych, pokojowych stosunków pomiędzy pomienionemi państwami. Państwom tym bowiem zależy bardziej, niż komukolwiek na uniknięciu komplikacyi o charakterze międzynarodowym na półwyspie.

Listy wyborcze.

Mohylów (AP). Zakończone zostało układanie list wyborców do Dumy Państwowej. Liczba wyborców w całej gubernii wynosi 36,190, w tem na miasta przypada — 25,622, na powiaty zaś—10 568.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Rada ministrów uznała za konieczne wprowadzić w życie od dnia 1-go stycznia 1913 roku przepisy o książkach regestracyjnych dla żydów—kupców i subjektów, w których ma być notowane ile czasu przebywają oni poza obrębem granicy osiadłości.

Cholera.

Witebsk (AP). W ciągu tygodnia zasłabło na cholerę 5 osób. Nikt nie zmarł.

Wydział agronomiczny.

Nowoczerkask (AP). Przy politechnice utworzony został wydział agronomiczny. Podania osób życzących sobie wstąpić na pomieniony wydział będą przyjmowane do 12 sierpnia, na inne zaś wydziały do 1-go sierpnia.

Katastrofa kolejowa.

Buzułuk (AP). Na 159 wiorście kolei taszkenckiej w pobliżu stacyi „Tockaju" pociąg towarowy wpadł na pociąg towarowo-osobowy. Pięć wagonów rozbitych. 5 konduktorów i 2 pasażerów rannych.

Pożary.

Ostaszkowo (AP). Dn. 27 lipca spłonęła osada Pilno. Ogień zniszczył dwie fabryki, 85 domów i część zabudowań stacyjnych. Straty wynoszą przeszło 200 tys. rb.

Nowogród (AP). Pożary leśne w pow. nowogródzkim i krestieckim przybierają olbrzymie rozmiary. Wobec tego, że siły miejscowe nie wystarczają, do akcyi ratunkowej wezwano wojsko z Petersburga.

Kilku wsiom grozi niebezpieczeństwo, że zostaną ogarnięte płomieniami. Gubernator kierował osobiście akcyą ratunkową.

Ługa (AP). O wiorstę od stacyi „Sierebrianka" kolei północno zachodnich we wsi Wielkie Kłabutice wszczął się pożar od iskry lokomotywy. Spłonęło 50 chat, kaplica i sklepy, oraz dużo bydła, siana i zboża. Ogień ogarnął również las barona Wrangla.

Żytomierz (AP). W Dubnie podczas silnego huraganu spłonęło w nocy 30 domów i 12 zostało uszkodzonych. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Bukareszt (AP). W kopalniach nafty Ploeszti płonie sześć wież wiertniczych i 6 rezerwoarów. Zginęło 6 osób.

Z lotnictwa.

Sewastopol (AP). Miczman Fride na hydroplanie „Kergins" dokonał dwóch wzlotów nad otwartem morzem z pasażerami marynarzami.

Zjazd pszczelarzy.

Moskwa (AP). Na ostatniem posiedzeniu wszechsłowiańskiego zjazdu pszczelarzy potwierdzona została rezolucya 2-go zjazdu o powierzeniu bułgarskiemu oddziałowi związku pszczelarzy dostawy wosku do Rosyi i do innych ziem słowiańskich. Powzięta została uchwała, stwierdzająca konieczność organizacyi drobnego kredytu dla rozwoju pszczelarstwa i otwarcia towarzystw kredytowych przy Tow. pszczelarskich. Na odbytym bankiecie pierwszy toast wzniesiony został za zdrowie Najjaśniejszego Pana, następnie zaś za zdrowie monarchów państw słowiańskich.

Urodzaj.

Petersburg (AP). Widoki urodzaju w Rosyi do 26 lipca, według wiadomości telegraficznych, są więcej niż średnie. Szczególnie dopisały: pszenica ozima i jara, owies i jęczmień. Urodzaj żyta zapowiada się również dobrze.

Różne.

Waszyngton (AP). Statek liniowy „Nebraska" wpadł w nocy na nieoznaczoną na mapie mieliznę, w pobliżu New-Portu i był zmuszony udać się dla naprawy uszkodzeń do suchego doku bostońskich fabryk okrętowych.

New-York (AP). Wobec rozruchów w Haiti i San-Domingo, krążownik „Nesnvill" otrzymał rozkaz wypłynięcia do Port-au-Prince.

Detroit (AP). Aresztowano jeszcze 15 aldermanów, oskarżonych o branie znacznych łapówek przy wywłaszczeniu gruntów miejskich na rzecz Tow. kolejowych.

Paryż (AP). Francuskim attaché wojennym w Petersburgu mianowany został pułkownik artyleryi de la Guiche.

Berlin (AP). Prezydent Fallières przysłał cesarzowi depeszę kondolencyjną z powodu katastrofy w szybie „Lothringen".

Wiaźma (AP). Spłonęło przeszło 80 domów. Spaliła się znaczna ilość towarów i skład oleju lnianego.

Odesa (AP). Ujęta została operująca na południu banda, która na mocy sfałszowanych plenipotencyi poważnych firm odbierała towary na znaczne sumy, wydając natychmiast fałszywe weksle.

ROZMAITOŚCI

Pomnik Marka Aureliusza. Z Rzymu donoszą: Przed niedawnym czasem zauważono na wspaniałym posągu Marka Aureliusza na Kapitolu kilka pęknięć i załamań, które z czasem pod wpływem wody deszczowej mogłyby sprowadzić znaczniejsze uszkodzenie pomnika. Postanowiono zatem przystąpić do naprawy, która odbędzie się w ciągu obecnego lata. W tym celu zdjętą będzie figura cesarskiego jeźdźca z rumaka, na którym przetrwała 17 i pół wieków. Przypuszczają, że przy powtórnem jej umieszczeniu będzie można przywrócić jej prostą pozycyę, zauważono bowiem lekkie uchylenie na prawą stronę figury jeźdźca.

Z ostatniej chwili.

Zamach na policmajstra.

Częstochowa (Wł.). Na ulicy, wiodącej do klasztoru, w pobliżu domu № 37, sześciu nieznanych napastników strzelało do policmajstra Piekura przyczem jedna kula trafiła go w głowę i przeszyła ją na wylot. Sprawcy zamachu zbiegli. Rana uznana została za nader ciężką.

Rabunek.

Łódź (Wł.). Bandyci ograbili czterech konduktorów tramwajowych na stacyi przy cmentarzach.

Obława.

Granica (Wł.). Dowiedziawszy się o planowanym napadzie na kasę stacyi towarowej, żandarmi zarządzili obławę, podczas której dwóch bandytów schwytano z bronią w ręku.

Stagnacya.

Siedlce (Wł.). Z powodu przeniesienia instytucyi gubernialnych do Chełma znacznie się zmniejszył ruch handlowy. 18 sklepów stoi pustkami.

Wybory do rady muzeum.

Rapperswil (Wł.). Wybrano do rady muzeum rapperswilskiego na wakujące miejsca: posła Bandrowskiego, adwokatów Patka i Leszczyńskiego.

Los Kovacsa.

Budapeszt (Wł.). B poseł Kovacs, sprawca zamachu na życie hr. Tiszy, który dotychczas pozostaje w więzieniu, poddany zostanie obserwacyi lekarskiaj.

Nagły wyjazd cara bułgarskiego.

Budapeszt (Wł.) Skutkiem komplikacyi w kraju król bułgarski pośpiesznie opuścił Węgry.

Zatruta woda.

Rzym (Wł.). Z Palermo donoszą, że po wypiciu wody ze studni ciężko zachorowało 1,200 ludzi. Jak się okazało, woda w studni była zatruta.

Zażegnanie zatargu.

Londyn (Wł.). Rządy angielski i rosyjski ofiarowały swoje pośrednictwo w sprawie załagodzenia zatargu, wynikłego pomiędzy Turcyą a Czarnogórą.

Układy pokojowe.

Konstantynopol (Wł.). Specyalna komisya układa warunki pokoju. Włochy zapewniają zwierzchnictwo duchowne Turcyi i nie żądają urzędowego przyznania Włochom zwierzchnictwa w Trypolisie i Cyrenaice, przyczem chcą zapłacić odszkodowanie.

Sprawa Kostiewicza.

Berlin (Wł.). Kostiewicz został wypuszczony na wolność za poręką. Również wypuszczono na wolność aresztowanego w kraju porucznika pruskiego Dahma.

Wyjazd Mulej-Hafida.

Paryż (Wł.). Sułtan marokański Mulej-Hafid wyjeżdża z Tangeru do Paryża.

Zamknięcie kongresu.

Düsseldorf (AP). Zamknięty został kongres w sprawach ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków. Zjazd następny wyznaczono na 1914 rok w Paryżu.

Podróż Poincaré'go.

Paryż (Wł.). Poincaré, wracając z Petersburga, pojedzie do Saint-Sebastian dla podpisania umowy w sprawie marokańskiej.

Prasa o podróży Poincaré'go.

Paryż (AP). Prasa poświęca liczne artykuły wyjaśnieniu ważnego znaczenia podróży Poincaré'go dla wzmocnienia potęgi franko-rosyjskiego przymierza, utrzymania pokoju i zdecydowania interesujących Europę kwestyi politycznych. Pisma donoszą z wielkiem zadowoleniem o uroczystości przygotowywanego przyjęcia i o jednomyślności prasy rosyjskiej w ocenie znaczenie podróży.

Poincaré w Petersburgu.

Petersburg (AP). Dn. 28 lipca u ministra spraw zagranicznych odbył się obiad na cześć francuskiego ministra prezydenta Poincaré'go. Byli obecni: Paincaré, dyrektor gabinetu Dechener, przydzielony do gabinetu Merien Lucas, członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem na czele, prezes rady ministrów Kokowcew, ministrowie wojny, marynarki, spraw zagranicznych i wewnętrznych, przemysłu i handlu, kontroler państwowy, głównozarządzający kancelaryi Jego Cesarskiej Mości baron Budberg, ambasador rosyjski w Paryżu Izwolskij, naczelnik sztabu generalnego Żilinskij, zarządzający ministerstwem sprawiedliwości Wieriowkin, zarządzający wydziału urządzeń rolnych i rolnictwa Rittich, rosyjski agent morski w Paryżu, naczelnik kancelaryi ministerstwa Dworu, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych i t. d.

Dn. 28-go lipca Poincaré złożył wizytę prezesowi rady ministrów Kokowcewowi. Sekretarz stanu Kokowcew rewizytował Poincaré'go. O g. 6-ej wieczorem Poincaré przyjmował delegatów kolonii francuskiej w Petersburgu, a następnie złożył wizytę Wielkiemu Księciu Mikołajowi Michajłowiczowi oraz ambasadorom wielkich mocarstw, poczem zwiedzał francuskie instytucye filantropijne.

Zaprzeczenie.

Petersburg (AP). Podana przez „Neue Freie Presse" wiadomość jakoby Rosya w związku z przybyciem Poincarégo miała poczynić próby celem podniesienia kwestyi dardanelskiej, jest zmyśloną.

Obniżenie cła.

Petersburg (AP). Komitet taryfowy postanowił obniżyć taryfę od zboża przewożonego ze stacyi kolei syberyjskiej do Kotłasa z 4 na 2 kop. od puda.

Zjazd staroobrzędowców.

Petersburg (AP). Minister spraw wewnętrznych pozwolił na zwołanie w Moskwie w d. 18-ym września r. b. wszechrosyjskiego zjazdu staroobrzędowców.

Próba rewii ucieszных.

Petersburg (AP). D. 28-go lipca na polu Marsowem w obecności prezesa rady ministrów i ministra wojny odbyła się próba rewii „ucieszных", którzy zgromadzili się obecnie w Petersburgu w komplecie.

Mianowanie.

Petersburg (AP). Członkiem z ramienia wydziału urządzeń rolnych ustanowionej przez prawo z dn. 23 go czerwca r. 1912 przy ministeryum handlu rady do spraw ubezpieczeń robotników mianowany został radca tajny Lenin, a zastępcami jego rz. r.r. stanu Szwecow i Gedimin.

Pogrzeb Annienskiego.

Petersburg (Wł.). Na pogrzebie Annienskiego Korolenko wygłosił niepozbawioną głębszych akcentów mowę, w której podnosił uczucia przyjaźni, żywione przez robotników nadwołżańskich względem zmarłego. Mowa Korolenki wywarła silne wrażenie. Publiczność rozchodziła się z cmentarza ze śpiewem hymnu: „Wiecznaja pamiat'".

Pożary.

Petersburg (AP). O godz. 10 wieczorem w cyrkule peterhofskim wybuchł pożar w cerkwi św. Serafima. Zaalarmowano wszystkie oddziały straży ogniowej.

Wiaźma (AP). Rano pożar stłumiono. Spłonął szereg domów mieszkalnych na szerokości 1/4 wiorsty.

Dubno (AP). W centrum miasta spłonęło 50 domów i 20 magazynów.

Tichwin (AP). Z powodu nieustannych upałów płonie las we wszystkich częściach powiatu.

Moskwa (AP). W powiatach bogorodskim i bronnickim płoną setki dziesięcin lasu prywatnego i apanażowego.

Różne.

Waszyngton (AP). Senat postanowił zabronić przejścia przez kanał Panamski statkom należącym do amerykańskich towarzystw kolejowych i nielegalnych związków przemysłowych.

Paryż (AP). W doniesieniu z Tangeru zaprzeczają o wyjeździe sułtana do Francyi.

Szkoła Rontalera

7 klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie ulica Polna 36 d. wł. Egzaminy wstępne będą 15 maja i czerwca i 28 sierpnia n. st. Na wydział agronomiczny przyjmuje się bez egzaminu uczniów po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20 czerwca. Lekcye rozpoczną się 30 sierpnia nowego stylu. Program na żądanie. 420

Wielki wybór



PŁUGÓW krajowych oraz najnowszych jedno- dwu- i wieloskibowców **VENTZKIEGO. — KULTYWATORY** sprężynowe **VENTZKIEGO, — BRONY** polne i łąkowe syst. **LAACKE,** amerykańskie **BRONY** sprężynowe i talerzowe **M-c CORMICKA,** walce pierścieniowe różnych systemów, **WALCE-UGNIATACZE** podglebia **CAMPBELLA,** nadzwyczaj lekkie amerykańskie **DRAPACZE „WEEDER"** oraz wszelkie inne

Narzędzia do uprawy roli

posiada na składzie

ALFRED GRODZKI.

WARSZAWA, Senatorska 33. 2290

Ilustrowane katalogi wysył. są gratis i franco na każde żądanie.

W polskim magazynie naczyń gospodarskich

St. Powrozińskiego Kijów. Kreszczatyk № 45.

Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe. **Stalowe emaliowane naczynia niepękające.** Kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywalnie, magle, wyżymaczki, maszynki do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlep. angiel. stali.

Otrzymano **Lodownie pokojowe**

Drezdeńskie. **Maszynki Amerykańskie do lodów. BRZYTWY ANGIELSKIE.**

Kuchnie spirytusowe i naftowe i wiele innych przedmiotów do gospodarstwa domowego. 342

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań

Zajcewa

Prorezna Nr 2, telef. 16-63.

Przyjmuję się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wykonywane są w ciągu 5 godzin. 152
Filia przy fabryce: Osijewska Nr 27 wł. d.



Przedstawiciel i skład **T.wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Chateau) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 115

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego w Buszynce. posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz Targoński Rachny. 15.

MEBLE i rzeczy okazyjne Nr 12 W.-WASYLKOWSKA obok cuk. Semadeniego Nr 12

Ze względu wielkiego nagromadzenia są do nabycia najrozmaitsze meble zwyczajne i stylowe **po cenach dostępnych,** a dlatego prosimy oglądać i zaznajomić się z cenami naszymi: kupno nie obowiązuje. 3275

Zamiejscowym opakowanie i przesyłka bezpłatnie.

Rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od g. 9 w., prz. 9 m. 31 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 10 w., prz. g. 10 m. 15 r. — Nr 11. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 30 r, prz. g. 9 m. 10 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 35 w., prz. g. 8 m. 48 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa,* odch. g. 1 w n., prz. g. 6 m. 27 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g 12 m. 25 w n., prz. g. 6 m. 15 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r, prz. g. 9 m. 50 r. — Nr 19. *Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 12 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 55 w n., prz. g. 7 m. 28 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 50 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa Sarny, odch. g. 2 m. 35 po płd., prz. g. 4 m. 40 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 27 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 12 m. 20 po płd. — *Towar.-osob.* IV kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 m. 18 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Charków, Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 10 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Woroneż, od g. 7 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Kursk, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r.—Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 15 po płd. — Nr 18. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Petersburg, odch g. 7 m. 30 w., prz. g. 10 m. 35 r. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 r., przych. o g. 11 m. 13 w.



ale tylko w trójkątach z taką etykietą i rureczką blaszaną. Są naśladownictwa. 27

Dr B. LOWENSTEINA FOSMOZA NAJLEPSZA MĄCZKA ODŻYWCZA

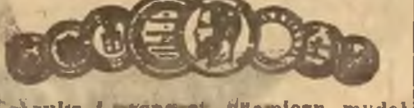
Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.
Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie.
Cena pudełka Rb. 1. 2693

Meble nowe i używane, stylowe i zwyczajne, obrazy, bronzy, porcelana, dywany portyery i dużo in. rzeczy do umeblowania mieszkań

№ 27 Rzeczy okazyjne W.-Wasylkowska 27, telef. 15-38.

Ze względu na czas niesezonowy i wielki zapas rozmaitych rzeczy, ceny znacznie zniżone. Kupione rzeczy można zostawiać w magazynie bezpłatnie do sierpnia. 1502

Można dostać rzeczy na raty



Fabryka i preparat. chemiczn mydeł Magistra Farmac. **Alberta Zejdla** w Kijowie Dorohoż. 6.
POLECA:

Mydła tualetowe co do gatunku bez współzawodnictwa, odznaczają się delikatnym i przyjemnym zapachem.
Mydło do bielizny w najwyższym gatunku bez domieszek. 30%—50% oszczędności w ilości do gatunków podrzędnych
Mydlany proszek wygodny w użyciu i oszczędny przy wygotowywaniu, praniu bielizny i firanek, przy myciu podłóg, schodów naczyń etc. Szybko wchodzi do ogólnego użytku.
„Mydło zielone" dla celów medycznych i technicznych a także jako środek do tępienia pasożytów na drzewach owocowych, dekoracyjnych i krzewach.
Farbka do bielizny w płytkach „Gwiazdka" łatwo rozpuszczająca się w wodzie, co do gatunku bez współzawodnictwa
Farbka do bielizny w płóciennych woreczkach, nie rozpuszczająca się w wodzie lecz dodająca białości bielizny ładny odcień. 424
Żądać wszędzie

Tapety

skład tapet St. Petersburska fabr **„D. P. Pawłuchin"**
Od 8 kop. pełn. miar.
Główny przedstawiciel w Kraju Południowo Zachodnim
właśc. T. Aleksadrow
Kreszczatyk 13 róg Instytuckiej **filia**
Tapety i materyały piśmienne
Żydowski Targ 51-16 róg Bulw. Kudriaw. d. Buliona, **telef. 15-32.**
Na żądanie wysyłamy wzory. 2941

Ważne dla rodziców

Od wakacyi zostanie otwarty w Kijowie pierwszy i jedyny w Kraju Południowo-Zachodnim

Stancya-pensyonat

dla mało rozwiniętych trudnych do kierowania chłopców w wieku od 7—14 lat, z uwzględnieniem wszelkich wymagań w zakresie hygieny i dyetetyki, znajdujący się pod stałą opieką lekarza; stała pomoc w naukach ze strony specyalistów od każdego przedmiotu oraz nauczycielek-cudzoziemek do język. obcych; ogólny kierunek w rękach doświadczonego **WYCHOWAWCY-PEDAGOGA.** Ponieważ ilość pensyonarzy w pierwszym roku ograniczona do liczby 10, przeto prosimy o wczesne zgłoszenia pod adresem: Kijów, Swiatosławska 9 m. 5. „Pensyonat". 3238

Kamieniec-Podolski.

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk."** przyjmują: 353
p. Prusinowska (Skład fotograficzny
i Księgarnia Polska
p. Wł. Winarski i sp.

GOSPODARSTWO NASIENNE

Anielówka

poleca na siew jesienny 1912 roku

ŻYTO PETKUSKIE

w cenie po 1 rb. 20 kop. za pud loco st. kolei Klewań (Kolei Płd. Z.) bez worka. Worek po cenie kosztu. Dla Towarzystw Rolniczych i Syndykatów odpowiedni rabat. Na dostawy wagonowe osobne oferty.

ADRES: St. poczt. i tel. Derażno na Wołyniu.

Uprasza się o wczesne zamówienia, bo w przeszłym roku dużo zamówień, wskutek opóźnienia, pozostało bez wykonania. Przy zamówieniach uprasza się o dołączenie ⅓ należności jako zadatku, reszta pobraną będzie za zaliczeniem.

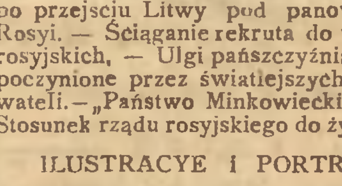
2818 **B. Wydżga.**

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk Nr 38 w podwórzu. Przyjmuje reperacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 2959

Ojców gub. kielecka **Zakład leczniczy**

pod kierunkiem **D-ra Kozłowskiego** otwarty od 1 kwietnia do 1 listopada.
Bliższe informacye udzieli Dyrekcya w Ojcowie. W Warszawie: Kancelarya Towarzystwa Hygienicznego, Krakowskie-Przedmieście 66. 1840

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XI-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:
Koniec zarysu sprawy włościańskiej na Litwie. — Usiłowania polepszenia stosunków pańszczyźnianych. — Ujemny pod tym względem zwrot po przejściu Litwy pod panowanie Rosyi. — Ściąganie rekruta do wojsk rosyjskich. — Ulgi pańszczyźnianym, poczynione przez światlejszych obywateli. — „Państwo Minkowieckie". — Stosunek rządu rosyjskiego do żydów.

ILUSTRACYE I PORTRETY:
Jan Hołyński, marszałek mohylowski. — Ignacy Prozor, generał-major wojsk litewskich. — Widok Mohylowa w końcu XVIII wieku. — Adam Chmara, ostatni wojewoda miński.— Michał Hołyński, marszałek mohylowski. — Prot Potocki, ekonomista i finansista, wojewoda kijowski. — Maurycy Franciszek Karp', pisarz polityczny, członek Rady Najw. Narodowej litewskiej w 1749 r. — Maryanna z ks. Lubomirskich Protowa Potocka, później Waleryanowa Zubowowa. — Mur przy Ostrej Bramie w końcu XVIII w. — Dolny Zamek wileński w końcu XVIII w. — Generał Paweł Cycyanow. — Platon Zubow.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

40 dni !! bezpłatnie !!

Jeżeli w ciągu 40 dni nie nauczy się pan płynnie mówić czytać i pisać po niemiecku francusku, angielsku i po łacinie z pomocą naszych samouczków, ułożonych według najnowszej metody (wszystkie inne — reklamy), **zwrócimy Panu pieniądze.** Cena samouczka jednego z wymienionych języków z przesył. za zaliczeniem 1 rb. 10 kp, 2-ch 1 rb. 90 kop., 3-ch 2 rb. 80 kp, 4-ch 3 rb. 65 kp. Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosyę. **Petersburg, Peterb. stor., Bolszoj pr., 56 — 195.**
2501 **J. K. PETERS.**

I-sze domowe kursy kulinarne Całkowity kurs wykładów o **„kuchni postnej i niepostnej"** zawiera około 1000 przepisów potraw, napojów, pieczyste, kompotów, konfitur, deserów, pirogów i in. Przeszło 300 str. gęstego druku. Cena z przesyłką pocztową rb. 2.6. **Wskazówki** racyonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego i przygotowywania smacznych, tanich i pożywnych obiadów z dodaniem sposobu dzielenia mięsa i upiększania stołu i półmisków. Około 100 str. z ryc. Cena z przes. za zalicz. poczt. 1.20. Obydwie książki razem za rb. 3.35 (ewent. w markach) Zamówiania bezp. i wyłącznie J. K. Peters. St. Petersburg. Pietierb. stor. Bolszoj pr. 2602

Precz z rękami!



„JUROKSIL" bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**
Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.
Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite"

1524
Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. I sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

Odesa

prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje **Księgarnia i Czytelnia**
A. Zwierowicza
Jekaterinińskaja 3 32

Jampol-Podolski

Prenumeratę na ogłoszenia do **„Dzien. Kijowskiego"** przyjmuje 539
p. Włodzimierz Biesiekierski.



3184

Luterańska № 12 m. 2. OKAZYJNIE

Sprzedaję najrozmaitsze stare, rzadkie, starożytne i artystyczne rzeczy. A mianowicie: **MEBLE** mahoniowe z brzozy korelskiej, bronzy, porcelanę, kryształy, obrazy, sztychy, akwarele, pastele, kandelabry, pająki, zegarki, kinkiety, dywany, gobeliny, materye, galony, koronki, hafty, wyszycia, makaty, futra, rzeźby, biusty, portrety, wazy, statuy, medaliony, flakony, instrumenty muzyczne, złoto, srebro, brylanty, szmaragdy, perły i in. kamienie; miniatury tabakierki, kubki, puhary, dzbanki, pudełka, tace, bronz starożytna, rękopisy, ruskie „gramoty", monety, medale, platynę, wykopaliska, szyldkretowe wyroby, emalie, wyroby z perłowej konchy, marmuru, drzewa i kości słoniowej; przedmioty inkrustowane, lalki porcelanowe i filiżanki ruskich i zagranicznych fabryk, starożytności chrześcijańskie, słuckie polskie pasy, wschodnie antyki, małoruskie i wielkoruskie wyroby, rękodzielnicze wyroby, japońskie i chińskie przedmioty. Kamee, gemmy, melchior, kubki, puhary, półmiski, kieliichy, kokoszniki, biblie, eau fort'y, dywany perskie, albumy, nesesery, meble w stylu: marqueterie, bull, jacob, empire, Ludwik XIV, XV, XVI, directoire, barocco, rococo, gdańskim, z drzewa różanego, palisandrowego, orzechowego, palmowego, czarnego, cytrynowego oraz z wszelkiego innego drzewa i innego stylu. Naszyjniki, pancerze, hełmy, Cimoge, emalia, zbroje rycerskie i t. d., i t. d., i t. d. **Kijów,** ul. **Luterańska** d. Sztylmana Nr **12** m. **2** wprost ulicy Meryngowskiej. 3290

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i udostępniamy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 386

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Kys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.
(Cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Okazyjnie

nabyte, artystyczne, współczesne, starożytne, nowe dobrze utrzymane i używane

MEBLE

do wszystkich pokoi z rozmaitego drzewa i różnego stylu od **najniższej ceny do najwyższej** po za konkurencyą.
Poleca największy **Magazyn** w Poł. Zach. Kraju rzadkich starożytnych **rzeczy okazyjnych.**
BRIC-A-BRAC
„Starina i Roskosz"
(Szafirowe szyldy)
Obrazy, bronzy, porcelanę, dywany i **tysiące** pięknych przedmiotów dla udekorowania mieszkań.
Zawsze kolosalny wybór.
Za wzorowe opakowanie wiele podziękowań. Kupujemy wszystko co należy do starożytności i mebli. Aby nie porównywać z drugiemi firmami prosimy dla pamięci wyciąć dokładny adres. **Kijów, Kreszczatyk № 36** wejście frontowe to samo co i do Kinematografu Mianowskiego, wprost Luterańskiej ul. Telef. 18-42. 3404

Na Ukrainie lub Wołyniu bliz. kolei **kupię sadybę dobrą** z domem dobrym nad rzeką lub stawem z kawałkiem ziemi od 50—200 dziesięcin. Oferty tylko listownie. Kijów, Kościelna 4 m. 1 dla M. 3471

40 k. MASŁO 36 k. śmietankowe zupełnie świeże **40 k.** mało solone **36 k.** Magazyn **Wasiekina** W. Wasylkowska 5. 3568

Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Komisya budowlana. Dnia 2-go sierpnia licytacya: 1) na roboty przy urządzeniu 16 straganów typu A i 56 typu B na targu Halick m. 2) na urządzenie płotu drewnianego na słupach murowanych w szpitalu Aleksandrowskim na sumę 1183 rb. 70 kop. Kaucya wynosi 10 proc. od sumy ogólnej.
Komisya wykonawcza do budowy kanalizacyi. Dnia 10 sierpnia licytacya na urządzenie żelaznego 4" zbiornika „Wyjście do Dniepru". Robota jest podzielona na 4 części i na każdą część oddzielnie odbędzie się licytacya.
Preliminarz na roboty jest następujący: na 1 szą część od końca Łybedzkiego 36" zbiornika do pierwszego „wantuza" włącznie, na przestrzeni 405,30 sążni, na sumę 29,747 rb. 74 kop., na drugą część od pierwszego do drugiego „wantuza" na przestrzeni 427 sążni — na sumę 12530 rb. 59 kop; na 3-ią część od drugiego „wantuza" do studni nad Dnieprem włącznie, na przestrzeni 591 sążni, na sumę 31841 rb. 96 kop. i na 4-tą część od studni nad Dnieprem do końca (część w Dnieprze) na sumę 23224 rb. 56 kop. Kaucya 10 proc. od preliminowanej sumy.
Warunki można oglądać w Zarządzie od 10 — 2 po poł. 250

Warszaw. Zakład Slusar.-Mechanicz.
N. Wopińskiego
Kreszczatycki zaułek Nr 9 (sklep). Przyjmuje obstalunki i reperacye: rowerów, motocyklów, zamków, maszyn do szycia, gotowania, broni myśliwskiej, reperacyi kas ogniotrwałych i t. p. robót w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzących. Tamże rowery do wynajęcia. 2759

Stancya-pensyonat dla panienek uczęszczaj. i przygotowujących się do zakł. naukow., pod kierunk. nauczyc.-wychow. cudzoz. stała W.-Podwalna 16 m. 9. 3206

Osoba intel. poszuk. miej. do pocz. dzieci, pos. św. z 4 kl. dob. rekom. Oferty Urle kol. Warsz. Pet. № 159. Wł. Mech. Zofia Gebhardt. 3371

Stancya dla panienek niż. kl. gimn., op. trosk. opł. mies. 25 rb., z pom. w fr. i niem. 40 rb. Trechświatitelskaja 25 m. 15. Rowińska. Zgł. zaraz piśm. lub osob. od godz. 3—5. 3317

Pod kierunk. nauczyc.-wychowawczyni
Stancya-pensyonat dla mniej zamoż. **uczenic** zakł. nauk. Przyg. do gim., lek. muz, pom w naukach. Strzelecka 20 m. 10 od W.-Pod. 3325

Doświadczony ogrodnik z dwunastoletnią praktyką, dobremi świadectwami, familijny, 40 lat, katolik, gruntownie obznajmiony z ogrodnictwem, kwiaciarst. i pszczelarstwem (w ostatnich czasach zarządzał ogrodem w majątku Suchowola księcia Światopełk-Czetwertyńskiego) poszukuje od dn. 18 września odpowiedniej pos. L. Karczmarski, maj. Suchowola p. Radin Siedl. g. 3390

Potrzebna zdolna panna i dziewczynka do kapeluszy W. Kubicka, W.-Włodzimierska 45. 3428

Mieszkania 5, 6 i 7 pokoi M.-Błagowieszczeńska Nr 49. O warunkach: Tarasowska 8 m. 1. 3433

Int. polka zn. jęz. niem. i fr. poszukuje posady nauczycielki. Adres: Talne, kijow. gub. Majdaniecka cukrownia M. B. dla Zofii K. 3460

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM **MOZOLIN** 35 K. REINHERZ
WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE
FABR. W PETERSBURGU CHERSOŃSKAJA 2. 3272

Sławuta-Wołyń
Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 7482

Zważcie dziecko zanim zaczniecie karmić lub dokarmiać dziecko mączką ml. **„ALPINA"** i wzrost wagi w ciągu pierw. tygodni będzie dowodem jej pożyteczności. Sprzed. się w apt. i skł. apt. 4139

Irpeń (sprzedam 2 dzies ziemi, dom, las, ogród, bud., blizko targu i dworca kolei). **W Kijowie** sprzedam **dom** 200 kw. s. około Halic. ter., wiel. front dla budow. mogą być magaz. Wiadomość: Kijów, Aleksandrowska 87, fotografia. 3159

Hotel Pensyonat ANNY WIELHORSKIEJ w Warszawie. Urządzony na wzór pierwszorzędnych zagranicznych. Kuchnia wytworna. Winda. Elektryczność. Pokoje od 1 rb. Jasna 4 róg Boduena Telefon 33-90. 305

Młody handlowiec (polak) znający języki: polski, rosyjski i niemiecki dobrze, francuski zaś słabiej, buchalteryę: włoską, amerykańską i fabryczną; korespondujący biegle i piszący na maszynie — poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do Redakcyi „Dziennika Kijow. dla B. A. 14. 3442

Oldenburgi i fryburgi buhajki do sprzedania; adr.: st. Popielnia skrzynka Nr 8. 2582

Połonne

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego „przyjmuje księgarnia **L. Rozensztejna,** oraz sprzedaż detaliczna. 260

LWOWSKI INSTYTUT MUZYCZNY

we Lwowie Pańska 9.

W specyalnie dla celów szkoły urządzonym gmachu.

Nauka muzyki od początków aż do zupełnego wydoskonalenia.

Przedmioty główne: Śpiew solowy, gra na fortepianie, na skrzypcach, na wiolonczeli, nauka kompozycyi, **kursy wirtuozowskie.**

Przedmioty poboczne: Śpiew chóralny, gimnastyka rytmiczna, wszystkie nauki teoretyczne i t. d.

Szkoła operowa pod kierownictwem kapelmistrza i reżysera opery Lwowskiej, obejmująca dział wokalny i dramatyczny.

Przedmioty szkoły operowej: Śpiew solowy, deklamacya, gra sceniczna, taniec klasyczny, nauka szermierki, historya sztuki, kostyumologia, literatura dramatyczna, nauka języka włoskiego i niemieckiego.

Seminaryum muzyczne obejmujące przygotowanie do zawodu nauczycielskiego na polu muzyki z egzaminem państwowym.

Z instytutem połączony jest

Internat dla zamiejscowych uczenic

który zaleca się zarówno wzorowem urządzeniem, troskliwą opieką jak i swem położeniem w pobliżu **liceów i gimnazyów żeńskich** Pensyonatem kieruje osoba dystyngowana z wyższego towarzystwa.

Bliższych informacyi udziela oraz prospekty wysyła na żądanie kancelarya Lw. Instytutu Muzycznego, Lwów, Pańska 9. 3301

Damskie czarne i kolorowe **Pończochy** zagraniczne i własnego wyrobu

przy kupnie nie mniej 1/2 tuzina sprzedaż po

xxxx cenie hurtownej. xxxx

Sprzedajemy wyjątkowo świeży 1912 roku towar

Damskie żakiety, saki, czapki rob. szydełkiem najnowszych fasonów.

Okrycia damskie, paltoty, kapelusze w olbrzymim wyborze tylko w magazynie **czesko-rosyjskiej mechanicznej fabryki wyrobów szydełkowych**

G. Andrle W.-Wasylkowska № 10.

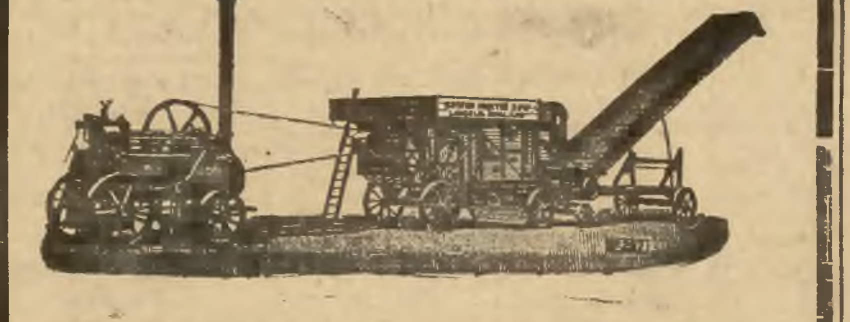
Uprasza się zwracać uwagę na szyld magazynu. 635

3-letnie Kursy Handlowe żeńskie

J. SIEMIRADZKIEJ

w Warszawie, Ś-to Krzyska Nr 30.

Wyższe wykształcenie handlowe i ekonomiczne. Teoretyczne i praktyczne przygotowanie do pracy zawodowej. Początek wykładów dnia 3 (16) września. 3268



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do pługów, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Fundukiejowska 8. 2468

Korzystajcie z chwilowej okazyi!!! Wyszła w świat powszechnie znana książka popularno naukowa

„Wszechświat i Człowiek"

PRZESZŁO 860 ilustracyi, portretów i zdjęć z obrazów Ajwazowskiego Brülowa, Rafaela Rubensa i inne.	Kolosalna praca **d-ra Kremera** przy współudziale znan. prof.	PRZESZŁO 100 000 wierszy ścisłego tekstu na 1,500 stronic, dużego form. książki.

HISTORYA ZIEMI, PLANET NIEBIESKICH, ŚWIATA ROŚLINNEGO, ZWIERZĘCEGO i STOPNIOWY ROZWÓJ KULTURALNY LUDZKOŚCI OD EPOK PRZEDHISTORYCZNYCH DO CZASÓW OBECNYCH.

Wydawnictwo Radcy Komercyjnego N. W. Gajewskiego.

Wyjście tej poważnej i pożytecznej książki znajdzie oddźwięk u każdego człowieka, dążącego do samokształcenia. Oddział naszej książki: prabyt — każe drgnąć przed temi milionami a być może i miliardami lat które przeszły w ciągłym rozwoju Wszechświata do chwili obecnej. Niemniej jest ciekawa historya zjawienia i rozwoju ludzkiego. Znaczne miejsce zajmują też i tak zwane tragedye światowe: powszechny potop, trzęsienia ziemi i powodzie, katastrofy całych prowincyi i wielu tysięcy ludzi. Większość momentów stopniowego rozwoju natury i ludzkości jest ilustrowana, zdjęcia z cennych kollekcyi i starożytnych sztychów Picquarda, Galeryi Drezdeńskiej, Muzeum Louvre'u, Muzeum Londyńskiego, Ermitażu i z niektórych kollekcyi miliarderów amerykańskich.

Księga „Wszechświat i Człowiek" w drugiem wydaniu kosztowała 33 rb. Obecne wydanie, nabyte przypadkowo, czasowo jest sprzedawane za cenę z upakowaniem i przesyłką zamiast 7 rb. za **4 rb. 85 k.,** na Syberyę o rubla drożej. Książka jest wysyłana po otrzymaniu pieniędzy lub za zaliczeniem przy zadatku 1 rb. Zadatek można przysyłać w liście poleconym markami pocztowemi lub stemplowemi.

Zlecenia są wykonywane: Jedyny skład dla całej Rosyi: Petersburg. Petersburska strona, Bolszoj prospekt № 56 J. K. PETERS. 3141



BUDOWA CEGIELNI PIASKOWO-WAPIENNYCH.

i Fabryk Cementu

WARSZAWA Trębacka № 9. Oddział w Winnicy. 3212



Po egzaminach (w obecności Mistrzów Cechu Warszawskiego) w centralnej

Szkole kroju i szycia

K. Lewańskiego

byłego profesora Paryskiej Akademii kroju, Mistrza Cechu Warszawskiego, kierownika kursów przy Warszawskiem Muzeum Rzemiosł, nagrodzonego „Grand-Prix", złotymi medalami i t. p.

Zapisy kandydatek na kursy: domowe, wyższy, nauczycielski, przyjmuje się **codziennie** Dla uczącej się młodzieży **ustępstwo**. Osoby nieczasowe, mogą uczęszczać 2 godz. dziennie. Kończącym: Świadectwa, dyplomy, patenty cechowe. Uczenice na żądanie otrzymują korzystne posady. System najłatwiejszy, zrozumiały dla każdego. Przy szkole pracownia. Formy bibułkowe, żurnale, manekiny. Szczegółowy program wysyła się bezpłatnie. Centralna na gub. południowe **Kijów,** Fundukiejowska Nr 31/27 róg Nesterowskiej. Centralna i Zarząd Oddziałów **Wilno,** Wielka Nr 27. Oddziały: Żytomierz, W. Berdyczowska 19, Mohylew gub. Dnieprowski prosp. 23 Homel, Rumiancewska 28, Mińsk Zacharzewski zauł. Nr 9 i w wielu innych miastach i miasteczkach.

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA

DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYMORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1912 damy znakomitą powieść Michała Czajkowskiego **„Stefan Czarniecki",** w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego. Przyborowskiego Wilczyńskiego Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie		na prowincyi	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop. 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracyi wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4**

Telefon № 78-26.

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BELZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50

Za granicą; Rb 8.

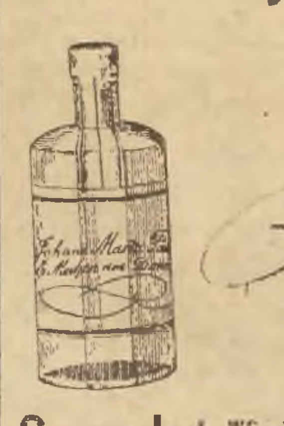
Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 70. Telefon 27-73.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

Woda Kolońska i Perfumerya

znanej firmy





Sprzedaż we wszystkich lepszych magazynach perfumeryjnych i składach aptecznych.

Otworzywszy oddział w Rosyi nasza firma zyskała możność **zniżenia cen** wszystkich wyrobów własnej fabryki. 2913

Skład Główny dla całej Rosyi

Kijów. W.-Wasylkowska № 38. **T-wo „UNICAL".**

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Skład fabryczny maszyn i narzędzi rolniczych **A. Prokupek w Kijowie** w pobliżu dworca kolejowego przy ul. Bezakowskiej № 31.

Poleca wszechświatowo znane:

Siewniki oryginalne patent **Fr. Melichara** systemu łyżeczkowego proste i kombinowane, oraz rzutowe do nawozów **Westfalia. Młocarnie, kieraty. wialnie-separatory, żmijki, wirówki, sieczkarnie,** konne młocarnie koniczynowe, pługi, kultywatory sprężynowe, brony i wagi. **Folwarczne i dla użytku włościan Garnitury parowe** fabr. Fletera, **Silniki** naftowe szwedzkiej fabryki **FENIX.** **Kamienie młyńskie, żarna, olejnie, żarownie, walce, prasy, jagielniki.** Wielki wybór. Ceny fabryczne. **MASZYNY PIERWSZORZ.**



3119

Najnowszy pożyteczny

2138



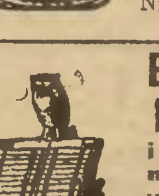
ważny wynalazek. Wodę, wino, mleko i wszelkiego rodzaju napoje można gazować domowym sposobem za pomocą ulepszonego syfonu „PRANA". Otrzymuje się hygieniczny świeży przyjemny napój. A parat niezbędny dla każdego szczeg. w lecie, tak dla mieszkańców miast, jak letnich mieszkań, bardzo ważny dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena syfonu 3.50 i kapsul. (sparklets) tuzin 95 kop. Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Główne i wyłączne przedstawicielstwo i sprzedaż dla Kraju Południowo-Zachodniego — Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych





Ed BRABEC

Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Tel. 414.



Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach.

Kijów, Kreszczatyk 42. Tel. 28-64.

AGATOL

St. Górskiego, Warszawa. Leszno 12.

Najlepszy do zębów: proszek 25 i 40 kop. pasta 25 kop. eliksir 35 i 60 kop.

Odznaczony na 7 wystawach najwyższemi nagrodami za skuteczne i antiseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia **zębów** i konserwowania **dziąseł**. Odznacza się silnym i przyjemnym aromatem dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni **zęby** od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Żądać wszędzie.**



Hurtowo-detal. fabrycz. magazyn mebli i łóżek **Manusa Prickera**

Podół, Gostinnyj riad № 35 i 36 obok Łazarewa i Piśmiennego.

Na nowo przebudowany i znacznie powiększony poleca Szanownej klienteli obejrzeć świeżo otrzymane stylowe i wytworne meble zagraniczne i własnej fabrykacyi i przekonać się, że magazyn posiada olbrzymi wybór umeblowań. Na składzie znajduje się zawsze wielki wybór **mebli dla biur, mieszkań, hoteli i t. p.**

CENY NADER DOSTĘPNE. Stosując się do wymagań klienteli, udzielam dostępnych rozpłat. Osobiście doglądam akuratnego upakowania. 3202

SPECYALNY SKŁAD

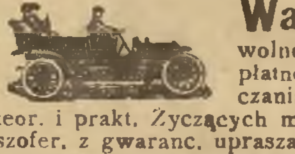
parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu

gotowe poduszki. 4631

J. Richter. Kreszczatyk 10.



Rowery lepszych fabryk angielskich Royal i niemieckich Fritznera można na raty. Magaz. w poroz. z ofic. Tow. Ekon. oraz Tow. Spożyw. P. Z. D. Ż. **A. F. Kamiński, Proreżna № 2.** 2911



Wakanse wolne (tylko płatne) dla nauczania szofer. teor. i prakt. Życzących mieć dośw. szofer. z gwaranc. uprasza się zwracać do **Auto-Palas** Aleksandr. ulica Nr 18, w ogrodzie wód miner. Telef. 17-42. 3234

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera, „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Jampol - Wołyński

Prenumeratę

„Dziennika Kijowsk."

przyjmuje

p. Mieczysław Święcki

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieliński.